GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 25 AB — Poniedziałek, 18 lipca 1938 — Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Wizyta min. Becka w Rydze
w oświetleniu prasy europejskiej

Wielkie dzienniki europejskie obszernie omawiają wizytę w Rydze polskiego ministra spraw zagranicznych.

Prasa finlandzka zamieszcza sprawozdania z pobytu min. Becka na Łotwie oraz podkreśla wagę zatrzymania się ministra w Kownie.

Prasa włoska poświęca wiele uwagi podróży do stolicy Łotwy.

„Popolo d'Italia" pisze, że zatrzymanie się ministra Becka w Kownie posiada wyjątkowe znaczenie i może być uważane za dobrą oznakę na drodze ku ustaleniu coraz bardziej normalnych i poprawnych stosunków między Polską a Litwą.

Prasa litewska omawia szereko pobyt ministra Becka na lotnisku kowieńskim.

Urzędowy „Lietuvos Aidas" zamieszcza komunikat Elty, wymieniający osoby, które z ramienia rządu litewskiego witały polskiego ministra spraw zagranicznych, a więc wiceministra Urbszysa, oraz zastępcę dyrektora protokółu.

„Lietuvos Zinios" w dłuższym opisie podkreśla, że 13 lipca pozostanie ważną datą, jako dzień pierwszego oficjalnego spotkania polskiego i litewskiego ministra spraw zagranicznych na terytorium Litwy.

Wielką wagę tego dnia podkreśla również katolicki „20 Amzius". Sprawozdawca pisma zaznacza, że rozmowa w czasie pobytu ministra polskiego na lotnisku toczyła się w bardzo miłej atmosferze. Oba pisma podają zdjęcia przedstawiające wszystkich zebranych przed budynkiem stacyjnym lotniska kowieńskiego.

Prasa rumuńska przytacza w licznych wyjątkach artykuły prasy polskiej na ten temat. Dzienniki rumuńskie stwierdzają, że Polska nie dąży ani do stworzenia nowego bloku, ani do utwierdzenia swej hegemonii nad Bałtykiem, lecz jedynie do stworzenia atmosfery dla pokojowej współpracy państw bałtyckich, zmierzającej do utrzymania równowagi w tej części Europy.

Prasa niemiecka, śledząc przebieg wizyty ryskiej min. Becka, podkreśla fakt, że polityka polska nad Bałtykiem nie zmierza do montowania bloku. Wszystkie dzienniki cytują przy tym opinię czołowych dzienników polskich.

Prasa francuska z dużym zainteresowaniem notuje depesze z Kowna, donoszące o zatrzymaniu się ministra Becka w drodze do Łotwy na lotnisku kowieńskim i o rozmowach, jakie minister odbył tam z przedstawicielami rządu litewskiego.

Dziennik „Paris Midi" w depeszy swego korespondenta ryskiego podkreśla, że przyjazny gest ministra polskiego pod adresem Litwy wywołał w kołach bałtyckich największą satysfakcję. Korespondent podkreśla dalej doniosłość wizyty ministra Becka w Rydze. Ogólnie sądzą w Rydze — pisze korespondent — że rozmowy, które min. Beck przeprowadził z min. Muntersem będą odnosić się zasadniczo do sprawy wzmocnienia współpracy polsko - łotewskiej, jak również do sprawy aktywnego udziału w utrzymaniu status quo na północo-wschodzie Europy oraz w utrzymaniu wolności Morza Bałtyckiego. We wszystkich tych sprawach — kończy korespondent — min. Beck może być pewien całkowitego i szczerego poparcia Łotwy, a bez wątpienia również i innych państw bałtyckich, tym bardziej, że stosunku polsko - litewskie rozwijają się również coraz lepiej.

Kronika polityczna

Pan Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz w dniu 17 bm. rozpoczął urlop wypoczynkowy, udając się nad morze.

* * *

P. Wojewoda Pomorski Wł. Raczkiewicz z powodu zgonu byłego swego współpracownika śp. Adama Piaseckiego, dyrektora biura Senatu Rzplitej Polskiej przesłał na ręce wdowy po zmarłym depeszę z wyrazami współczucia.

Konfiskata „Gazety Pomorskiej" i „Gazety Gdańskiej"

Pisma nasze z dnia 16—17 bm. zostały skonfiskowane za wiadomość pt. „Niezwykła tajemnica podwójnego opakowania cukierków".

Finlandia podejmie się organizacji igrzysk olimpijskich

HELSINKI. Komitet, wyłoniony przez fińską radę ministrów oraz magistrat m. Helsinek w składzie 10 osób (m. in. znajduje się w komitecie prezes fińskiego komitetu olimpijskiego, minister spr. wewn. Kekonen) powziął uchwałę, że Finlandia może podjąć się roli organizatora igrzysk olimpijskich w 1940 r.

Z chwilą nadejcia oficjalnej propozycji w tej sprawie od międzynarodowego komitetu olimpijskiego, zwołane zostanie nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej Helsinek, która wyasygnuje na ten cel potrzebne kredyty.

Jeszcze jedna próba zamachu na Roosevelta

SAN DIEGO (Kalifornia). Prezydent Roosevelt wsiadł w sobotę wieczorem na pokład krążownika „Houston", na którym odbędzie podróż wypoczynkową po oceanie Spokojnym. Podczas gdy prezydent przed wyjazdem spożywał śniadanie w m. San Clemente, agenci ochrony zaaresztowali człowieka znajdującego się w pobliżu, przy którym znaleziono broń palną. Osoby aresztowanego dotychczas nie zdołano zidentyfikować.

Ogłuszającym rykiem
uczcił Nowy Jork rekordzistę lotu dokoła świata

NOWY JORK. Ludność Nowego Jorku zorganizowała dla Hughesa i jego towarzyszy triumfalny pochód przez Brodway do ratusza, gdzie odbyło się oficjalne przyjęcie. Hasło do wyruszenia pochodu dał trzykrotny gwizd syreny statku, stojącego na kotwicy u wyspy Manhattan, poczem rozległ się ogłuszający ryk wszystkich syren dzielnicowych, trąb samochodowych oraz entuzjastyczne okrzyki zgromadzonej ludności. Hughes, jego towarzysze oraz najbliższa jego rodzina posuwali się przez Brodway, zasypywani z okien drapaczy chmur lawiną konfetti, serpentyn, kartek papieru i kwiatów. Wszystkie okna domów, wzdłuż których przechodził pochód, przybrane były kwiatami, girlandami i gałązkami zieleni. U wrót ratusza powitał bohaterskich lotników burmistrz Nowego Jorku Laguardia. Hughes odpowiedział krótko, zaznaczając, że lot jego nie był żadną akrobatyczną sztuką, lecz wykonaniem starannie przygotowanego planu. Po krótkim przyjęciu w ratuszu pochód powrócił przez Brodway i 5-tą Avenue do Metropolitan Klubu, gdzie odbyło się wielkie śniadanie na cześć bohaterskich lotników. Entuzjazm, z którym witała ludność Nowego Jorku Hughesa, trudno jest opisać. Nowy Jork nie widział nic podobnego od czasu powitania Lindbergha.

Zatarg japońsko-sowiecki

TOKIO. Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy, Sowiety miały odmówić wycofania wojsk sowieckich z pogranicznych miejscowości mandżurskich, zajętych przez czerwoną armię w dn. 12 lipca. Odmowa sowiecka uważana jest przez opinię japońską za niedopuszczalną prowokację. Japońskie koła polityczne wskazują, iż wtargnięcie oddziałów sowieckich do Mandżukuo nastąpiło w chwili, w której większość japońskich sił zbrojnych zaangażowana jest w natarciu na Hankou. Dziennik „Asaki" donosi, że w pobliżu miejsca ostatniego incydentu skoncentrowane są ponad dwie dywizje sowieckie.

Japońskie koła wojskowe zwracają uwagę, że miejscowość Czangkufeng znajduje się w odległości zaledwie pół kilometra od styku granic Korei i Mandżukuo, co stwarza bezpośrednie zagrożenie Korei.

Agencja Domei komunikuje, że ambasada japońska w Moskwie otrzymała polecenie złożenia ponownego protestu wobec rządu sowieckiego. Japonia będzie bezwzględnie nalegała na wycofanie czerwonej armii z terytorium mandżurskiego.

W rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem

WARSZAWA. Dnia 15 bm. jako w 528-mą rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem, w archikatedrze św. Jana odbyło się nabożeństwo dziękczynne oraz Te Deum. Nabożeństwo celebrował J. E. ks. arcybiskup Stanisław Gall w obecności Kapituły Metropolitalnej i wiernych. (KAP)

W 539-tą rocznicę zgonu królowej Jadwigi

KRAKÓW. Wczoraj w 539-tą rocznicę zgonu królowej Jadwigi, która zmarła w Krakowie na zamku wawelskim w dniu 17 lipca 1399 r., odprawiona została przez ks. prałata Stefana Mazanka, kanclerza kurii metropolitalnej uroczysta suma w katedrze wawelskiej na intencję beatyfikacji królowej Jadwigi.

W uroczystym nabożeństwie wzięły tłumny udział organizacje katolickie oraz liczne rzesze wiernych.

Zgon Adama Piaseckiego dyrektora biura Senatu

W sobotę o godz. 1 po poł. zmarł w Otwocku po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 40, śp. Adam Piasecki, dyrektor biura Senatu.

Zgon syna premiera Sławoj-Składkowskiego

WARSZAWA. W sobotę zmarł w Warszawie syn P. Premiera Sławoj-Składkowskiego. Ś. p. zmarły liczył 26 lat. (ATE)

Odczyt radiowy o rolnictwie

W poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 18,45 wicedyrektor gabinetu Minister Skarbu p. Janusz Rakowski wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radia odczyt o zagadnieniu rolnictwa w gospodarce narodowej.

Wizyta rzymska premiera węgierskiego

BUDAPESZT. Premier Imredy i minister spr. zagr. Kanva wyjechali wczoraj do Rzymu.

Kapitan marynarki włoskiej zginął w katastrofie samochodowej pod Brodnicą
Dwie jego towarzyszki odniosły ciężkie rany

W piątek, w godzinach popołudniowych pod Mileszewami w pow. brodnickim wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa, której ofiarą padł 28-letni Antonio Cortez-Euna, kapitan włoskiej marynarki wojennej. Poza tym ciężkie rany odniosły towarzyszące Włochowi dwie mieszkanki Krakowa: p. Elżbieta Zajączkowska, żona lekarza wet. i jej córka Maria.

Przebieg katastrofy przedstawia się następująco: p. Antonio Cortez-Euna, przebywający od dłuższego czasu w Krakowie, wybrał się ze swymi towarzyszkami samochodem z Krakowa do Gdyni. W pobliżu Brodnicy samochód, kierowany przez Włocha, najechał na ułożone przy szosie kamienie. P. Cortez-Euna stracił panowanie nad kierownicą i wpadł na drzewo, o które samochód rozbił się. Kpt. CortezEuna doznał przy tym tak poważnych obrażeń, że przewieziony do szpitala w Brodnicy, zmarł na stole operacyjnym. Towarzyszki jego, ciężko ranne również umieszczono w szpitalu brodnickim.

Podobno córka p. Zajączkowskiej jest żoną kpt. Antonio Cortez-Euna; nie zdołaliśmy jednakże sprawdzić tej wiadomości, gdyż obie panie są nieprzytomne.

Sukces delegacji polskiej na międzynarodowym zjeździe

federacji autorów i kompozytorów

W Sztokholmie odbył się międzynarodowy zjazd Federacji autorów i kompozytorów scenicznych, z udziałem przedstawicieli wszystkich prawie związków autorskich krajów europejskich i pozaeuropejskich. Jako delegaci Związku autorów i kompozytorów scenicznych w Polsce wzięli udział w zjeździe: prezes rady naczelnej Zaiksu p. Adam Wieniawski, prezes zarządu głównego Jerzy Boczkowski, dyrektor jeneralny Walery Rudnicki oraz radca prawny adw. Jerzy Lessman.

Uroczystego otwarcia zjazdu dokonał ks. Eugeniusz. Podkreślić należy duży sukces delegacji polskiej, której wszystkie wnioski zostały przez zjazd przyjęte. Również w wyniku wyborów delegaci polscy wybrani zostali do szeregu sekcji Federacji. Prezesem międzynarodowej Federacji autorów i kompozytorów scenicznych na rok bieżący wybrany został Ryszard Strauss.

Uczestnicy zjazdu spotkali się z niezwykle serdecznym przyjęciem ze strony organizatorów i władz szwedzkich. Wspomnieć również należy o przyjęciu, zorganizowanym dla wszystkich prezesów Związków autorskich przez naszego konsula w Sztokholmie p. St. Potworowskiego, co wywarło b. dodatnie wrażenie na uczestnikach konferencji.

Między Warszawą a Kownem kursują już samoloty pasażerskie

Pierwszy transport poczty lotniczej obejmował przeszło 2.000 listów

Samolot P. L. L. „Lot", który w piątek zainicjował regularną komunikację pasażerską między Warszawą a Kownem, już w sobotę wystartował o godz. 10,20 z powrotem do Warszawy. Oprócz 6 pasażerów, którzy przybyli z Helsinek, Tallina i Rygi, zabrał z Kowna tylko dwóch pasażerów. Jednym z nich był przemysłowiec angielski p. Nicolo, drugim zaś prezes klubu sprawozdawców lotniczych w Warszawie red. T. Miciukiewicz. Samolotem tym przyleciała również do Warszawy delegacja wydziału lotniczego min. komunikcji, inż. Polturak i mag. Racieski.

Samolot wylądował o godz. 1,30 na lotnisku Okęcie. Przywiózł on przeszło 2 tysiące listów, przeznaczonych specjalnie dla filatelistów. Niestety jednak poczta kowieńska nie zdążyła zrobić specjalnego stempla lotniczego. Według relacji gości kowieńskich, lotnisko kowieńskie jest wyjątkowo ładne, doskonale urządzone i zaopatrzone we wszystkie nowoczesne urządzenia. Budynek portu lotniczego jest również nowoczesny, ale nieduży. Widocznie nie jest obliczony na duży ruch pasażerski.

Obecnie już wszystkie nasze samoloty na szlaku północnym w godzinach oznaczonych rozkładem będą się regularnie zatrzymywały w Kownie.

Zakaz dręczenia koni

Humanitarny okólnik p. Premiera

Minister Spraw Wewnętrznych p. premier gen. Sławoj Składkowski wydał okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie zapobiegania dręczeniu koni.

Okólnik ten przypomina policji, że w razie zauważenia koni kulawych, poranionych, chorych lub wycieńczonych z powodu złego odżywiania, a mimo to używanych do pracy, obowiązana jest występować z interwencją i tępić występne przejawy okrucieństwa.

Jeśli koń nie może być używany do pracy, należy nałożyć pieczęć lakową na tekturze lub deseczce i zawiesić ją w odpowiedni sposób na szyi.

Ponadto p. Minister polecił wojewodom wydać zarządzenia, zaostrzające kary administracyjne w sprawach dręczenia koni, przeciążania lub używania chorych koni do pracy.

Komisja prawna Episkopatu Polski

WARSZAWA. W piątek, dnia 15 bm. w pałacu arcybiskupim w Warszawie pod przewodnictwem J. E. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego odbyło się posiedzenie Komisji Prawnej Episkopatu Polski. W obradach wzięli udział J. E. ks. kardynał prymas Hlond, IIEE. ks. metropolita Sapieha, ks. arcybiskup Jałbrzykowski, ks. biskup Przeździecki i ks. biskup Szelążek. (KAP).

Przedłużenie sesji nadzwyczajnej izb parlamentarnych

Szef biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów, p. Paczoski, wręczył marszałkowi Senatu i Sejmu zarządzenia P. Prezydenta Rzplitej z dnia 14 bm. uzupełniające porządek obrad bieżącej sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu rządowym projektem ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

Powyższy projekt znajdzie się w pierwszym czytaniu na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu, które rozpocznie się o godz. 10 rano.

Poza tym na porządku dziennym znajdują się poprawki Senatu do noweli o przymusie ubezpieczenia od ognia i do noweli prawa przemysłowego.

Nowa okrężna podróż polityczna

80-letniego przewódcy angielskiej partii robotniczej

LONDYN. Sędziwy, niemal 80-letni przywódca angielskiej partii robotniczej b. minister George Landsbury ma zamiar rozpocząć w dniu 1 sierpnia nową okrężną podróż po stolicach państw europejskich, w czasie której spotka się z wybitnymi osobistościami politycznymi i omówi z nimi środki zmierzające do odprężenia ogólnej atmosfery politycznej w Europie. Jak wiadomo, Lansbury odbył w ciągu dwóch ostatnich lat podobne podróże i był między innymi przyjęty w Berlinie przez kanclerza Hitlera.

Podczas swej nowej podróży politycznej Lansbury ma zamiar odwiedzić Budapeszt, Bukareszt, Belgrad i Sofię. Plan Lansbury'ego polega na zacieśnieniu więzów współpracy gospodarczej jako warunku utrzymania pokoju. (ATE)

Król Jerzy VI we wtorek wyjeżdża do Paryża

LONDYN. (ATE). Stan zdrowia króla Jerzego VI polepszył się tak dalece, że król opuścił łóżko i spędził cały dzień na załatwianiu spraw urzędowych.

Angielska para królewska powróci w poniedziałek rano z pałacu Royal Lodge w Windsorze do Londynu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa król Jerzy VI weźmie udział w „garden party", która będzie wydana w ogrodach pałacu Buckingham w poniedziałek w godzinach popołudniowych. We wtorek rano król Jerzy VI i królwa Elżbieta wraz ze świtą odjadą do Paryża.

Florencja entuzjaztycznie witała księstwo Windsoru

RZYM. Z Florencji donoszą, że przybył tam książę Windsoru z małżonką. Para książęca spożyła obiad w jednym z pierwszorzędnych hoteli, a następnie udała się na spacer. Publiczność, która poznała księcia Windsoru na Placu Michała-Anioła zgotowała jemu i jego małżonce entuzjastyczną owację. Księstwo Windsoru zabawią we Florencji parę dni, po czym udadzą się na jeziora Włoskie oraz do Wenecji. (ATE).

Lot 10 tys. polskich gołębi pocztowych

WARSZAWA. W sobotę, dnia 16 bm. o godz. 4 rano ze stacji kolejowej Zahacie na północnej granicy polsko-sowieckiej zostały wypuszczone gołębie pocztowe w liczbie około 10 tysięcy, które biorą udział w tak zwanym ogólnopolskim konkursie i mają do pokonania przestrzeń dochodzącą do 900 km. Pierwsze gołębie winny powrócić do swoich gołębników tego samego dnia popołudniu. Właściciele zwycięskich ptaków otrzymają nagrody pieniężne i honorowe. Gołębie, które zajmą pierwsze miejsce w konkursie, zostaną wysłane na międzynarodową wystawę, która odbędzie się w r. 1939 w Berlinie.

Jednocześnie Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Hodowców gołębi pocztowych ostrzega, że gołębie te są przygotowywane, jako środek łączności dla wojska, wskutek czego nie jest wolno ptaków tych łapać, ani też do nich strzelać.

Porażka wiedeńskiego „gauleitera"

Z Wiednia donoszą, że komisarz Rzeszy Bürckel, pod którego rządami doszło niemal do jawnego buntu przeciw pruskiemu najazdowi na Austrię, już w ubiegły wtorek rozpoczął bezterminowy urlop.

Urzędowo nic o tym niewiadomo, natomiast zagraniczni korespondenci tyle tylko dowiedzieli się urzędowo, że Bürckla niema w Wiedniu. Nieurzędowo zaś dowiedzieli się, że prawdopodobnie Bürckel nie wróci już na zajmowane stanowisko. Wyjechał on do zagłębia Saary, gdzie był czynny w okresie plebiscytu.

Odwołanie Bürckla jest ustępstwem niemieckich hitlerowców dla austriackich, którzy dotychczas buntują się przeciwko narzuconym im przewódcom. Austriaccy hitlerowcy nie zadowolą się ustąpieniem Bürckla i będą nadal domagali się odwołania Gestapo. Wobec trwających aktów nieposłuszeństwa, dezorganizujących cały aparat administracyjny, „Prusacy" będą i tu musieli ustąpić i oddać straż nad bezpieczeństwem w ręce austriackich hitlerowców. A wówczas, gdy władza znajdzie się w rękach Austriaków, trudno przewidzieć, jaki obrót weźmie cały „anszlus", z każdym dniem coraz bardziej niepopularny.

6 jeńców w zamian za biskupa Teruelu

PARYŻ. Paryski „Figaro" donosi z Barcelony, że gen. Franco na skutek propozycji czerwonego rządu w Barcelonie wymienia jeńców narodowości angielskiej i amerykańskiej na Włochów, wziętych do niewoli przez czerwonych, odpowiedział, iż zgadza się wydać sześciu Anglików i Amerykanów za biskupa Teruelu. Arcypasterz ten został w 1937 r. uwięziony przez czerwonych i przyrzeczono zwrócić mu wolność, jeśli się wypowie za rządem republikańskim. Wobec kategorycznej odmowy, biskup pozostaje dotąd w więzieniu. (KAP).

Krwiożerczy bohater rewolucji francuskiej

Marat-patronem Stalina

MOSKWA. Historycy sowieccy starają się wynaleźć moralne i historyczne usprawiedliwienie dla krwawych rozpraw, jakich Stalin dopuszcza się w stosunku do swoich najbliższych współpracowników. Mają oni obecnie do zanotowania nowy sukces. Po ustaleniu „duchowego pochodzenia" Stalina od carów rosyjskich Piotra I i Iwana Groźnego, zkolei historycy sowieccy wynaleźli Stalinowi nowego patrona. Jest nim Jean-Paul Marat, wsławiony swym okrucieństwem w czasach rewolucji francuskiej.

„Komsomolskaja Prawda" pisze, że „kraj Sowietów czci pamięć Marata. Imię jego stało się popularnym wśród szerokich mas. Marat — to przyjaciel narodu, nieutraszony w walce z wrogami". (ATE).

Sukcesy powstańców

SALAMANKA. Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje: Na froncie Teruel wojska gen. Franco nacierają na froncie ponad 35 km szerok. Zostały zajęte miasta Mora de Rubielos, Albentosa, San Agustin, Barracas, Pina i Alcola. Natarcie trwa. Ponadto wojska gen. Franco sforsowały rzekę Agelita.

Pożar „Domu Polskiego" na Bukowinie

BUKARESZT. Prasa donosi, że w granicznej miejscowości Wyżnica, na Bukowinie spłonął „Dom Polski". W akcji ratowniczej wzięła udział ludność rumuńska i polska z obu stron granicy oraz straż graniczna. Z powodu silnego wiatru nie zdołano opanować ognia i budynek spłonął doszczętnie. Wysowość szkód nie została dotychczas ustalona. (ATE).

Polskie homary

Homary z połowów dalekomorskich, które przywiózł kuter motorowy kapitana wielkiej żeglugi p. Deppisza (b. oficer ss. „Kościuszko" cieszyły się we Władysławowie olbrzymim powodzeniem. Homary z lodu nabyły pensjonaty i szereg restauracyj.

Dziwne zjawisko przyrody

Jeziorko o stałej temperaturze wody, w której ryba ginie po kilku godzinach

W pobliżu Kowla, pomiędzy wsiami Jabłonka i Okońsk, współwłaściciel 300-morgowego gospodarstwa p. Kazimierz Twarowski dokonując wierceń w poszukiwaniu wody, natrafił na bardzo obfite źródła, które wytrysnęły słupem wody 7-metrowej wysokości. Po rozszerzeniu otworów i zabezpieczeniu ich, woda tryska na wysokość 3 metrów. P. Twarowski otoczył źródła wałem ziemnym, stwarzając małe jeziorko o średnicy 50 metrów. Woda w jeziorku zachowuje stale jednakową temperaturę 8 st. C. W wodzie nie rosną żadne wodorosty, ani nie ma w niej żadnych żyjątek, a ryba wpuszczona do jeziorka ginie po paru godzinach. Głębokość jeziorka wynosi około 3 metrów, a wytryskające z dna źródła sprawiają, że powierzchnia wody stale się kotłuje. Skład chemiczny i ewentualne właściwości lecznicze wód w Okońsku nie zostały dotychczas zbadane.

Węgry odżydzaią swoią prasę

BUDAPESZT. W wykonaniu ustaw antyżydowskich przewidujących ograniczenie udziału Żydów w prasie do 20 procent, wszystkie dzienniki i agencje informacyjne węgierskie otrzymały polecenie przedstawienia władzom listy swych współpracowników do dn. 20-go kwietnia. Wspomniane ograniczenia nie dotycza b. żołnierzy frontowych.

Dworzec autobusowy za milion złotych

KATOWICE. W Skoczowie w najbliższym czasie rozpocznie się budowa wielkiego i na europejską skalę zakrojonego budynku dworca autobusowego. W gmachu tym, którego koszt budowy wyniesie blisko milion złotych, znajdą pomieszczenie kryte perony autobusowe, poczekalnie dla podróżnych, kasy biletowe, biura przedsiębiorstwa oraz garaże i warsztaty autobusowe.

Litewskie reisy polskich jachtów

Z Gdyni wyruszyły do Kłajpedy dwa prywatne jachty gdyńskie: „Niko II" braci Wielożyńskich i jacht „Limba". Jacht „Niko II pod dowództwem Zbigniewa Wielożyńskiego uda się z Kłajpedy do Sztokholmu.

Przegląd prasy

We władzy demona

„Expres Poranny" omawia i piętnuje biurokratyzm, który, „gdy zbytnio się rozszerzy, stwarza z życia udrękę".

Przeciw demonowi temu od dawna prowadzi się krucjatę. Społeczeństwo zwalcza go zgodnym chórem potępienia i szyderstwa — władze zwierzchnie usiłują wytłumaczyć ślepym czcicielom demona biurokratyzmu, że paragraf nie jest celem, ale środkiem rządzenia.

W wielu wpadkach ciągle jeszcze na próżno!

Demon biurokratyzmu, przyczajony za biurkiem, niewiele sobie robi z tych ataków.

Niejeden urzędnik, który w życiu prywatnym jest człowiekiem rozsądnym, trzeźwo myślącym, praktycznym — z chwilą gdy zasiądzie przy biurku, zamienia się w nieledwie bezduszny automat.

Aparat jego myślenia zaczyna pracować na innej fali. Nie słyszy on już tętna życia, które go otacza. Ludzie i ich sprawy oddalają się w jego pojęciu do sfery abstraktu. Jedyną rzeczywistością staje się odtąd... papier.
Jaki na to sposób, jaka rada?

Najlepszym egzorcyzmem byłby krótki akt zastanowienia przed rozpoczęciem pracy, przypomnienie sobie takiej oto lakonicznej formułki: „Rozsądek i praktyczność są równie pożyteczne w biurze, jak w życiu prywatnym".

Nieuzasadnione pogłoski o „klęsce urodzaju"

W związku z przyszłą kampanią zbożową dają się słyszeć najrozmaitsze pogłoski o rzekomym braku zboża w przyszłym roku gospodarczym. Ukazują się również szkodliwe wiadomości o grożącej nam jakoby ‚klęsce urodzaju". Zarówno jedna jak i druga wersja nie jest ścisła. Podany ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny stan zasiewów z kwalifikacją wyższą od średniej nie może oznaczać grożącej „klęski urodzaju". W Polsce obserwujemy ostatnio stosunkowo dość znaczny wzrost pogłowia bydła, a w szczególności trzody chlewnej, wzrost zaś produkcji zbożowej uzależniony jest w poważnej mierze od potanienia nawozów sztucznych i wprowadzenia mechanicznej uprawy roli na szerszą skalę. Ponieważ rolnictwo ostatnio dźwignęło się z dna kryzysu i raczej wykazuje poprawę, przeto liczyć się należy z prawdopodobieństwem wzrostu konsumcji przez wieś zarówno zboża, jak i produktów mięsnych. Tym samym wszelkie obawy co do klęski urodzaju są zupełnie płonne, jak również wiadomości o możliwościach obniżenia produkcji zbóż w bieżącej kampanii — nierealne. (ISKRA).

70 pociągów popularnych na 14—15 sierpnia

Jak się dowiadujemy, z okazji wielkich odpustów, jakie odbywać się będą w całym kraju z okazji święta Wniebowstąpienia N. M. P. w dniach 14 i 15 sierpnia, przewidziane jest uruchomienie około 70 pociągów popularnych. 20 pociągów pójdzie do Częstochowy, 10 zaś — do Kalwarii Zebrzydowskiej pod Krakowem. Reszta pociągów wyruszy do innych miejsc odpustowych oraz do szeregu ośrodków o znaczeniu turystycznym.

Federacja 34 miast COP.-u

Ostatnie wiadomości o akcji samorządów w Okręgu Centralnym

Do podstawowych zagadnień, związanych z powstającym w centrum naszego Państwa nowym rejonem przemysłowym, należą sprawy, które możnaby określić ogólnym mianem kwestii urbanizacyjnych.

Realizowany obecnie plan zabudowy przemysłowej COP-u da w swym pierwszym etapie zatrudnienie w wielkich zakładach przemysłowych i przemysłach pomocniczych mniej więcej 100 tys. ludzi, co wraz z rodzinami stanowi olbrzymią rzeszę około 400 tys. osób. Pilną koniecznością jest więc stworzenie dla tych ludzi odpowiednich warunków mieszkaniowych, urządzeń higienicznych, socjalnych itp. Są to inwestycje typu publicznego, których realizacja powinna ciążyć jednak na samorządzie terytorialnym, jako instytucji najbardziej do tego rodzaju prac powołanej.

Zrozumiałe jest oczywiście, że trudno wymagać od samorządu, aby te prace wykonał wyłącznie we własnym zakresie i z własnych środków, gdy potrzeby miast C.O.P. w dziedzinie podstawowych inwestycji określono na przeciąg najbliższych lat na sumę 9 miln. zł. Znaczną pomoc niesie tu państwo, niosą ją takie instytucje, jak Fundusz Pracy, który większość swych kredytów przeznacza właśnie na roboty związane z budową urządzeń miejskich, Z.U.S. zajmujący się budową zakładów zdrowotnych i budownictwem mieszkaniowym, czy Towarzystwo Osiedli Robotniczych, finansujące robotnicze budownictwo mieszkaniowe.

Zasadniczym postulatem, który należy zrealizować, podejmując tego typu inwestycje, jest konieczność jak najdalej posuniętej planowości tych robót — dostosowania ich do obmyślanego w najdrobniejszych szczegółach ogólnego planu zabudowy przemysłowej Centralnego Okręgu. Planowość ta zresztą umożliwi uniknięcie tak często spotykanych przerostów z jednej strony, a z drugiej braków najelementarniejszych urządzeń, czy też nieodpowiedniego ich umiejscowienia — a więc tych wszystkich niedociągnięć wypływających w wielu wypadkach z nieumiejętności planowego rozgospodarowania pieniędzy.

Dlatego z uznaniem należy powitać fakt, że miasta Centralnego Okręgu same wystąpiły z inicjatywą planowego podjęcia robót związanych z budową urządzeń miejskich, w sposób zgodny przede wszystkim z ogólnym planem budowy C.O.P. Jest to pouczający przykład pozbycia się wszelkich partykularyzmów, wszelkich ambicyj lokalnych na rzecz spraw dobra powszechnego, spraw o charakterze ogólnopaństwowym.

Miasta te związały w ramach Związku Miast coś w rodzaju odrębnego związku czy federacji miast C.O.P.-u, do którego odrazu przystąpiły 34 miasta.

Związek ten ma na celu badanie i realizowanie zagadnień terenowych, a więc przygotowanie terenu pod zabudowę przemysłową, czy urządzenia socjalne, zakupywanie terenu, których miasta C.O.P. mają za mało od osób prywatnych itp.

Chodzi tu również o zajmowanie się sprawami szpitalnictwa i higieny miast. Kwestia szpitalnictwa C. O. P. przystawia się, jak wiadomo, bardzo ubogo, gdyż na terenie całego okręgu jest zaledwie 500 łóżek. Liczba ta zostanie w najbliższym czasie podwojona przez wybudowanie dwu nowych szpitali i 4-ch punktów szpitalnych.

Do dalszych zadań tego związku będzie należało zaspakajanie, zgodnie z pewną hierarchią potrzeb miast w dziedzinie robót ulicznych, ziemnych, budowy dróg wylotowych, urządzeń miejskich, dalej budownictwo mieszkaniowe, uzgadnianie potrzeb finansowych poszczególnych miast oraz współpraca z poszczególnymi komórkami, zajmującymi się zagadnieniem Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Widzimy więc, że jest to inicjatywa słuszna i o doniosłym znaczeniu. Tylko bowiem całkowita koordynacja wysiłków czynników rządowych, samorządu i inicjatywy prywatnej może doprowadzić do pomyślnego ukończenia budowy potężnego rejonu przemysłowego wyposażonego w najnowocześniejsze urządzenie i socjalne. **Tah.**

Pierwszy lord admiralicji potępia chciwość i spekulację angielskich armatorów

LONDYN. Pierwszy lord admiralicji Duff Cooper wygłosił w czwartek wieczór przemówienie skierowane przeciwko niektórym właścicielom angielskich statków handlowych, którzy wysyłają swoje statki na wody hiszpańskie, pomimo istniejącej blokady wybrzeży Hiszpanii republikańskiej. Minister wygłosił swe przemówienie w miejscowości Newton Abbey w hrabstwie Devonshire. Duff Cooper nazwał właścicieli parowców, prowadzących handel z Hiszpanią republikańską, spekulantami goniącymi za wielkimi zarobkami i podkreślił, że na przyszłość rząd angielski odmówi im swego poparcia i ochrony. Anglia nie chce być wmieszana w wojnę dla błahych względów tym bardziej, że nie jest zainteresowana w wydarzeniach hiszpańskich. (ATE)

O czym się mówi:

Jedno z pism gdyńskich zamieszcza listę letników, przybyłych na wywczasy do kąpielisk nadmorskich. W liście obok nazwisk i zawodów gości letniskowych podane są również miasta, gdzie stale zamieszkują. Czytamy tam m. in.: „Finkel Izaak, adwokat z Sokal. Fränklówna Janina, aplikant adw. z Tarnów, Nagler Marian, zbożowiec z Gostyń, Gawlikowski Henryk, technik z żoną i córką z Włochy pod Warszawą.

Sokale, Tarnowy, Gostynie, Włocha pod Warszawą — cóż to za dziwne miejscowości, o których dotąd nie słyszeliśmy? Widocznie jednak muszą istnieć, skoro pochodzą stamtąd pp. Finkel, Fränklówna, Nagler i Gawlikowski.

Czytamy spis letników dalej z dużym zaciekawieniem, pragnąc wzbogacić swoje wiadomości z zakresu geografii Polski, aż na końcu znajdujemy nazwisko dr Zimniaka Ignacego, który wraz z żoną przyjechał „ze Wronek". To „ze" daje nam klucz do całej zagadki. Po prostu nieborak, który układał listę, nie mógł należycie poradzić sobie z polskim językiem i mając wątpliwości, jak odmieniać nazwy miast, podał je dla pewności w pierwszym przypadku.

Przypomina sie nam przy tej okazji anegdotka o pewnym zbogaconym żydzie, który nie wiedząc, jak się mówi, — „dwa ciastka", czy „dwie ciastki" powiedział kelnerowi w kawiarni: „Panie ober, dawaj pan trzy ciastki i jedno z powrotem..."

Harcerze francuscy zwiedzili Wilno

Do Wilna przybyła grupa 15 harcerzy francuskich pod nazwą „misji św. Ludwika" z ks. kapelanem na czele. Drużyna ta bawi przejazdem w Wilnie i udaje się na jamboree do państw bałtyckich. Kapelan wycieczki francuskiej odprawił mszę św. w Ostrej Bramie. Po mszy św. Francuzi przystąpili do komunii świętej, a następnie po zwiedzeniu zabytków miasta, złożyli hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego na cmentarzu na Rossie. Po zwiedzeniu Wilna harcerze francuscy udali się do Rygi.

Jeszcze jedna klęska dotknęła nieszczęsną Kielecczyznę

Kielecczyzna, dotknięta żywiołowymi klęskami gradu, robactwa i chorób roślinnych, jest w tej chwili przedmiotem troski władz i społeczeństwa.

Głód, który już od dawna gości w chatach rolników kieleckich, jest jednak wrogiem tak niecierpliwym, a beznadziejność i perspektywa nędzy całego roku tak przygniata nieszczęśliwych, że bez natychmiastowej pomocy na szerszą skalę, ludzie ci będą skazani na najgorsze.

O rozmiarach katastrofy świadczyć mogą przede wszystkim suche liczby.

Stroty, które poniosła nieszczęsna Kielecczyzna w kwietniu i maju, wynoszą ok. 5 miln. zł.

Pierwsza wielka burza z 11 czerwca br., według dokładnych obliczeń Kieleckiej Izby Rolniczej zniszczyła 18.873 ha zasiewów w 6.152 gospodarstwach; straty: 2.310.417 zł.

Burza z 25 czerwca przyniosła strat ok. 2 i pół miln. zł.

Straty, które dopiero ogarnąć będzie można, spowodowane plagą gąsienicy motyla jabłkówki i rdzy na zbożu, są również niemałe i dopełniają reszty niewiarogodnego wprost zniszczenia.

Rzadkie to są wypadki w historii rolnictwa, by tak nieubłaganie, tak zawzięcie wszystkie żywioły sprzysięgły się przeciw jednemu skrawkowi ziemi.

Nagie pola, sterczące korzeniami wybitych zbóż i warzyw, głodne dzieci, zrozpaczeni, jakby błędni wobec ogromu klęski wieśniacy — to obraz, którego by nawet fantazja nie umiała stworzyć.

Nie koniec na tym wszystkim. Otóż suchy komunikat, ale jak wymowny na tle tych wszystkich nieszczęść:

„Oprócz gąsienic motyla jabłkówki, pojawił się jeszcze w sadach kieleckich inny szkodnik, a mianowicie mszyca krwawa, minimalnej wielkości pasożyt, unoszący się w powietrzu jak puszek błękitny, a po rozgnieceniu zostawiający czerwony ślad (stąd jego nazwa).

Mszyca ta nakłuwa liście jabłoni i grusz, które odpadają. Drzewa stają się chore na pewien gatunek raka. Kielecka Izba Rolnicza udziela odpowiednich rad".

Na bieżni, boisku i ringu

Cztery nowe rekordy Polski na mistrzostwach pływackich w Bielsku

BIELSKO. Pierwszy dzień pływackich mistrzostw polskich w Bielsku zgodnie z oczekiwaniem przyniósł szereg doskonałych rezultatów a w pierwszym rzędzie cztery nowe rekordy Polski, ustanowione przez Jędrysika, Heidricha, Dawidowiczównę, oraz sztafety pań E. K. S. Omawiając poszczególne konkurencje, należy rozpocząć od pojedynku Krotochwilówny z Dawidowiczówną, zakończonego zwycięstwem zawodniczki Hakoachu z Bielska, w czasie lepszym od rekordu Polski. Krotochwilówna prowadziła w tej konkurencji przez cały czas począwszy od startu. Dopiero na 10 metrów przed metą Dawidowiczówna wspaniałym finiszem zdołała wyprzedzić swą renomowaną przeciwniczkę. Wielką niespodziankę zgotował również Jędrysik, który na dystansie 400 mtr. stylem dowolnym ustanowił nowy rekord Polski z czasem 5,17,3. Rekord ten zaskuje tym większą wartość, jeśli się zważy, że Jędrysik po drodze pobił rekord Polski na dystansie 300 metrtów, należący do Bocheńskiego, uzyskując czas 3:56. Jędrysik swoim nowoustanowionym rekordem potwierdził, że znajduje się w pełni formy. Do niespodzianek należy ponadto zaliczyć zwycięstwo Kumanta w konkurencji na wznak, zdobycie 3 miejsca w stylu klasycznym przez młodego zawodnika Kubiga, wyeliminowanie w biegu na 400 metrów Priebego, oraz wyeliminowanie w biegu na 100 m. stylem dowolnym Fonfarówny.

Oficjalna część mistrzostw rozpoczęła się od przemówienia powitalnego burmistrza m. Bielska dr. Przybyły, który po przywitaniu obecnego na zawodach p. wicewojewody dr. Saloniego, oraz płk. Kustronia, dokonał otwarcia zawodów. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Rzeczypospolitej i jej Prezydenta i odegraniu hymnu narodowego odbyła się defilada zawodników, którą prowadził najstarszy zawodnik Maerz, po czym odbyły się zawody. Wyniki konkurencji są następujące:

Konkurencje kobiece:

100 m. st. dowolnym: 1) Dawidowiczówna (Hakoach) 1:16,3 (nowy rekord Polski); 2) Krotochwilówna (AZS) 1:17,5; 3) Banaszewska (AZS) 1:22,8.

200 m. st. klasyczny: 1) Belówna (E. K. S.) 3,24,9; 2) Kowalska (ŁKS) 3,34,6 (nowy rekord okręgu łódzkiego); 3) Szumiłowska (Sokół Bydgoszcz) 3,37,3; 4) Klemińska (Unia Poznań) 3,40.

Sztafeta 4×100 styl dowolny: 1) EKS 5,50,5; 2) Hakoach 5:53,6; 3) Unia Poznań 6:35,7. Czasy EKS i Hakoachu są lepsze od rekordu Polski.

Konkurencje męskie:

400 m. styl dowolny: 1) Jędrysik (Giszowiec) 5:17,3 (nowy rekord Polski); 2) Zubowicz (Legia) 5:46; 3) Bojowy (Legia) 5,47,6; 4) Jankowski (EKS) 5:47,6.

100 m. styl klasyczny: 1) Heidrich (Dąb) 1:18,6 (nowy rekord Polski); 2) Rusin (EKS) 1,24; 3) Kubik (ZS Cieszyn) 1,22,5; 4) Jarecki (Dąb) 1,24.

100 m. na wznak: 1) Kumant (PZN) 1,20; 2) Kowalski (Cracovia) 1,20; 3) Machowski (Dąb) 1,21,3; 4) Lennert (AZS) 1,22,2.

Skoki z wieży: Maerz 107,36 pkt.

Sztafeta 3×100 styl zmienny: 1) Dąb 3,49,5; 2) PZN 3,56,6; 3) Legia 3,58; 4) Giszowiec 4.

W ogólnej punktacji po pierwszym dniu zawodów prowadzi EKS 75 pkt.; 2) Dąb 71 pkt.; 3) Hakoach 44; 4) PZN 39,5; 5) Giszowiec 35,5; 6) AZS 35.

Po za konkursem popisywał się trener amerykański Stepp, który wykonał bogaty i na wysokim poziomie stojące skoki, które publiczność przyjmowała entuzjastycznie.

Pomorze i Poznań w finale mistrzostw Polski KPW w koszykówce męsk.

W dniach 16 i 17 bm. rozegrane zostały w Toruniu półfinały mistrzostw Polski KPW w koszykówce męskiej, przy udziale reprezentacji czterech okręgów Poznania, Katowic, Radomia i Pomorza. Pozostałe okręgi grają w tym samym czasie w Krakowie. Z obu grup do finału wchodzą po dwie grupy. Spotkania półfinałowe rozegrane w Toruniu, dały następujące wyniki: Poznań—Katowice 82:33, Pomorze—Radom 47:37, Poznań—Radom 44:20, Pomorze—Katowice 37:[illegible], Katowice—Radom 48:35, Poznań—Pomorze 64.32.

Na podstawie osiągniętych wyników do finału zakwalifikowały się reprezentacje Poznania i Pomorza. Spotkania finałowe rozegrane zostaną w dniach 10 i 11 września — [illegible].

Gdańsk prowadzi w IV locie nad Polską Północną

WILNO. W sobotę rozpoczął się w Wilnie czwarty lot dookoła Polski północnej. Na zjazd gwiaździsty do Porubanka przybyły dwa samoloty z Białej Podlaskiej, dwa z Wilna, 3 z Warszawy, 4 z Gdańska i 2 z Katowic.

Wczorajszą konkurencją było punktowanie lądowania w prostokącie, które zaliczyć należy do nieudanych, ponieważ powietrze było wyjątkowo nośne i tylko dwóch pilotów spełniło ten warunek. Najlepszą punktację uzyskał Krakowski (aeroklub wileński), długość lądowania na maszyna RWD-8 bez hamulców 72 m.

W rzucaniu meldunków wszyscy osiągnęli bardzo dobre wyniki. Po pierwszym dniu prowadzi Krakowski przed Ranoszekiem (aeroklub gdański).

W niedzielę o godz. 7 rano piloci wystartowali do lotu okrężnego na trasie Wilno, Nowogródek, Baranowicze, Słonim, Lida, Kobylnik, Brasław, Żułów i Wilno. Długość trasy 823 km.

Przy ostatnim lądowaniu odbyła się próba siadania na punkt ze stojącym śmigłem.

Otwarcie międzynarodowych bałtyckich zawodów konnych w Gdyni

Wczoraj o godz. 15 na stadionie miejskim w Gdyni rozpoczęły się międzynarodowe zawody konne z udziałem jeźdźców polskich, niemieckich i gdańskich. W zawodach bierze udział przeszło 100 koni.

Dzień wczorajszy wypełnił konkurs o nagrodę Komisarza Rządu miasta Gdyni p. Sokoła.

Na zawody przybyli Komisarz Rządu Sokół, prezes Pom. Tow. Zachęty do Hodowli Koni gen. Grzmot-Skotnicki, dyr. Urzędu Morskiego Łęgowski. Obok polskich jeźdźców Komorowskiego, Szosslanda, Skulicza, wysunął się na czoło znany as jeźdźców niemieckich Temm. Niestety jego najlepszy koń „Orland" nie bierze udziału w konkursach. W pierwszym dniu zawodów pecha miał członek ekipy polskiej Rojcewicz, który wywrócił się i uległ potłuczeniu.

Zawody, które odbywają się pod protektoratem Pana Ministra Becka, potrwają do 24 bm.

Para polska Jędrzejowska-Baworowski w finale mistrzostw tenisowych Niemiec

Tłoczyński w dalszym ciągu chory

HAMBURG. W sobotę wobec 2 tys. widzów rozegrany został półfinał w grze mieszanej pomiędzy parą Jędrzejowska—Baworowski i parą angielską Hopman—Avory. Zwyciężyła para polska w stosunku 6:3, 11:9, kwalifikując się do finału.

W grzep odwójnej panów para niemiecka Henkel-Metaxa wygrała w półfinale walkowerem z powodu niestawienia się Tłoczyńskiego i Baworowskiego. Tłoczyński jest w dalszym ciągu chory, tak że Polacy musieli skreczować.

Jeszcze sprawa Olimpiady

TOKIO. Międzynarodowy komitet olimpijski otrzymał w sobotę depeszę od japońskiego komitetu olimpijskiego w którym japoński komitet olimpijski komunikuje o swoim ustąpieniu. Równocześnie japoński komitet olimpijski domaga się, aby Japonii przydzielono organizację olimpiady w r. 1944.

HELSINGFORS. W sobotę odbyło się pierwsze posiedzenie specjalnego komitetu wylonionego dla zadecydowania czy Finlandia może się podjąć organizacji olimpiady. Komitet w zasadzie uznał, że Finlandia może się podjąć przeprowadzenia olimpiady, natomiast na posiedzeniu rady ministrów wyniki w tej sprawie pewne różnice zdań. Niektórym ministrom chodzi o sumy, które rząd musiałby wyasygnować na ten cel.

Polska na 11-tym miejscu

Ciekawa klasyfikacja państw świata w piłkarstwie

Znany dziennik szwedzki Idrotsbladet opublikował ciekawą klasyfikację państw świata w piłkarstwie. Lista ta przedstawia się następująco:

1) Włochy, 2) Brazylia, 3) Węgry, 4) Czechosłowacja, 5) Francja, 6) Szwajcaria, 7) Norwegia, 8) Niemcy, 9) Holandia, 10) Szwecja, 11) Polska, 12) Belgia, 13) Rumunia, 14) Kuba, 15) Indie Holenderskie.

Lista ta opiera się na wynikach z piłkarskich mistrzostw świata. Dziennik przeprowadził jednak pewną korektę tych wyników. Charakterystyczne że dziennik szwedzki umieszcza Szwecję na 10-tym miejscu, mimo że Szwecja zakwalifikowała się do półfinału i oficjalnie zajmuje 4 miejsce.

P. Wojewoda min. Raczkiewicz protektorem regat na Gople

W dniu 31 lipca rb. odbędą się na Gople w Kruszwicy wielkie doroczne regaty, nad którymi protektorat objął Wojewoda Pomorski Pan min. Raczkiewicz.

Przygotowania do regat są w pełnym toku. Obecnie jest na wykończeniu nowo wznoszony hangar dla łodzi.

Pierwsze zgłoszenia zawodników już wpłynęły.

Podczas regat kruszwickich odbędą się — jak wiadomo — eliminacje do regat Polska—Węgry na jeziorze w Witoblu.

Szczegółowy program podamy we właściwym czasie. Już dzisiaj możemy jednak stwierdzić, że tegoroczna impreza sportowa zakrojona jest na o wiele szerszą miarę, aniżeli w latach poprzednich, a poszczególne jej fragmenty transmitowane będą przez radio.

Sensacyjna decyzja zarządu Ligi

Nie będzie powtórnego meczu Polonia—Cracovia

Zarząd ligi piłkarskiej postanowił uchylić decyzję wydziału gier i dyscypliny w sprawie unieważnienia meczu Polonia—Cracovia, nakazując równocześnie weryfikację meczu zgodnie z wynikiem, osiągniętym na boisku 3:2 dla Cracovii. Po tej decyzji stan tabeli ligowej przedstawia się następująco:

	gier.	pkt.	st. br.
1. Ruch	10	13:7	30:19
2. Warszawianka	10	13:7	26:21
3. A. K. S.	10	11:9	22:14
4. Wisła	10	11:9	15:15
5. Pogoń	10	11:9	11:11
6. Cracovia	10	11:9	20:22
7. W. K. S. Śmigły	10	9:11	18:24
8. Warta	10	8:12	30:26
9. Ł. K. S.	10	7:13	11:22
10. Polonia	10:	6:14	18:27

Dąb gromi Garbarnię 6:1 w meczu piłkarsk. o wejście do Ligi

KATOWICE. W sobotę odbył się w Katowicach mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy katowickim Dębem i krakowską Garbarnią. Zawody zakończyły się wysokim i zasłużonym zwycięstwem drużyny katowickiej w stosunku 6:1 (3:1). Zaznaczyć należy, że Garbarnia od 36-tej minuty drugiej połowy grała bez bramkarza Jakubika, którego sędzia usunął z boiska. Jakubika zastąpił Pazurek. Bramki dla zwycięzców strzelili Wessner 3, (w tym 2 z karnego), Matuszek, Kopeć i Grządziel. Dla Garbarni bramkę zdobył Skóra. Zawody prowadził p. Kowalski z Łodzi.

Po tym meczu prowadzenie w trzeciej grupie objął Dąb.

	gier	pkt.	st. br.
1. Dąb Katowice	2	2:2	7:3
2. Garbarnia	2	2:2	8:7
3. Czarni Lwów	2	2:2	2:2
4. Rewera Stanisławów	2	2:2	2:7

Mniszek gromi Brdę 8:3

GRUDZIĄDZ. W Grudziądzu odbył się dziś mecz piłkarski o wejście do A-klasy pomorskiej pomiędzy Brdą z Bydgoszczy i Klubem Sportowym Związku Rezerwistów „Mniszek". Spotkanie zakończyło się wysokim i zasłużonym zwycięstwem „Mniszka" w stosunku 8:3 (4:3). Drużyna „Mniszka" grała w osłabionym składzie bez Nawrockiego i Lewandowskiego. Sędziował p. Kończal z Bydgoszczy. Widzów ponad 1000.

9-ty etap Tour de France

PARYŻ. 9-ty etap wyścigu kolarskiego dokoła Francji na trasie Luchon—Perpignan (260 km) wygrał Frechaut w czasie 7:08:15.

W ogólnej klasyfikacji prowadzenie w wyścigu objął Verwaecke w ogólnym czasie 57:28:39.

2) Bartali 57:29:32,
3) Geasmat 57:33:48.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Anglii

LONDYN. W sobotę rozegrane zostały lekkoatletyczne mistrzostwa Anglii w konkurencji międzynarodowej. Niezwykły sukces uzyskali Włosi, zdobywają 6 pierwszych miejsc. Wyniki notujemy:

100 yardów Osendarp (Hol.) 9,8 sek.; 440 yarków — Brown (Anglia) 49,2 sek.; 800 yardów — Collyer (Anglia) 1:53,7 min.; 1 mila — Wooderson (Anglia) 4:13,4 min.; 3 mile — Emery (Anglia) 14:21,0 min.; 6 mil — Beviaupqua (Włochy) 30:06,8 min.; 120 y. płotki — Finlay (Anglia) 14,4 sek.; 440 y. płotki — Bosmann (Belgia) 54,1 sek.; 4×440 y. — 1) Barauca (Mediolan) 43,2 sek.; maraton — Beeman (Anglia) 2:36:28 godz.; kula — Profetti (Włochy) 14,07 m.; dysk — Gonsolini (Włochy) 43,60 m.; młot — Healion (Irlandia) 52,45 m.; tyczka — Maffei (Włochy); skok w dal — Maffei (Włochy) 752 cm.; oszczep — Blake Way (Anglia) 60,8 m.; trójskok — Boyce (Irlandia) 14.05 m; chód na 2 mile — Cooper (Anglia) 14:02.2 min.

150 pali pod przyszły magazyn portu Władysławowo

Pod przyszły magazyn portu rybackiego Władysławowo bite są obecnie specjalne pale w gruncie wydmowym tuż we wnętrzu portu. Na palach tych wbitych głęboko w ziemię zbudowane zostaną fundamenty magazynu i sam magazyn rybny.

Kcynia

— **Zebranie Zarządu Gminnego.** W czwartek odbyło się w lokalu gminnym w Sipiorach zebranie Zarządu Gminnego. Z ważniejszych uchwał należy wymienić zaangażowanie sekretarza gminnego. Ma nim być p. Kowalski Alojzy z Łabiszyna, który wpierw odbędzie trzymiesięczną próbę. Poza tym Zarząd Gminny postanowił zwolnić z dniem 31 października 1938 praktykantkę. (zy).

— **Pokłosie jarmarczne.** Ostatni jarmark w Kcyni wykazał, że kupiectwo polskie powoli otrząsa się z przewagi żydowskiej, i samo zaczyna aktywnie pracować nad unarodowieniem handlu. Poprzednie jarmarki tak kramne jak i na bydło były po prostu rewią Żydów. Obecnie stan ten zmienił się radykalnie na korzyść Polaków. Spędu bydła ze względu na pryszczycę, w ogóle nie było, ale z uznaniem podkreślić trzeba, że cały rynek zajęty był przez rękodzielników - Polaków. Żydzi próbowali bezskutecznie robić „geszeft" na bocznych ulicach. Nie napróżno prowadzi się w Kcyni szeroką akcję uświadomienia Polaków. Społeczeństwo nareszcie zrozumiało, że najlepszą bronią przed zalewem żydowskim jest bojkot ich składów. Kcynia pozbyła się już kilku „chałaciarzy", a dalsi, miejmy nadzieję, że pójdą w ich ślady. (zy)

Mogilno

— **Śmierć w torfowisku.** Przejmujący grozą wypadek wydarzył się onegdaj niedaleko Mogilna we wsi Parlinek. U rolnika Bindera pracował 16-letni Alojzy Frąckowiak, syn robotnika. Chłopak sprawował się dobrze, to też miał u chlebodawcy dobrą opiekę.

Onegdaj po skończonej pracy, chłopiec wyszedł z domu i udał się do stawku, leżącego nieopodal, aby wykąpać się. Po dłuższym czasie, kiedy chłopak nie powracał domownicy udali się do stawu, przy którym leżała garderoba parobka. Rozpoczęto natychmiast poszukiwania, które wnet doprowadziły do odnalezienia zwłok topielca. Zaznaczyć należy, że staweków, a właściwie torfowisko, nie jest głęboki. Śmierć chłopca można sobie tłumaczyć jedynie atakiem sercowym. (zy)

Nakło

— **Rozwydrzenie młodzieży.** O Nowym wypadku zdziczenia młodzieży wiejskiej dowiedzieliśmy się onegdaj. Niedaleko od Nakła rozciąga się wieś Paterek, przez którą przechodzi szosa do Poznania. Rowerzyści, którzy przejeżdżają przez Paterek zatrzymywani są przez niedorostków, którzy w nahalny sposób domagają się ofiar. Biada temu, kto się sprzeciwi żądaniem opryszków, gdyż zostanie obrzucony kamieniami, a w najlepszym razie kartoflami. Onegdaj garstka „obiecujących" młodzieńców z Paterka zaatakowała bardzo agresywnie pewnego ucznia gimnazjalnego, który został ugodzony kilkakrotnie kamieniami. Należałoby naprawdę ukrócić tę swawolę. (zy).

— **Ruch na Noteci.** Obecny okres oznacza się dużym spadkiem ruchu na Noteci. Zmniejszyła się wybitnie ilość przejeżdżających berlinek. Długotrwałe deszcze spowodowały także zmniejszenie ruchu łodzi i kajaków. Nowa fala ciepła, jaka napływa na Polskę ściągnie znowu masy zwolenników sportów wodnych. (zy).

Laskowice

— **O placówkę duszpasterską w Laskowicach.** Laskowice, miejscowość wybitnie urzędnicza, o gęsto zaludnionej w ostatnich latach dzięki parcelacji okolicy, odczuwają brak kościoła. Zawiązał się już komitet obywatelski utworzenia samodzielnej placówki duszpasterskiej oraz budowy kościoła w Laskowicach. Uzyskano już tyle, że odprawia się obecnie w niedziele nabożeństwo w sali. Laskowiczanie wyrażają nadzieję, że niedługo uzyskają też na stałe duszpasterza i wtedy cała praca ruszy naprzód.

Brodnica

— **Za kradzież wódki do więzienia.** Na karę więzienia przez 8 miesięcy skazany został po przeprowadzonej rozprawie przed tutejszym Sądem Grodzkim robotnik Betlejewski Bernard z Brodnicy za kradzież wódki i 2 brzytew u oberżysty p. W. Owczarczyka w Tamie Brodzkiej. (sk)

— **Pomysłowy Żydek.** Żyd Blumberg zgłosił w posterunku Policji Państwowej w Szczutowie, jakoby skradziono mu na drodze pomiędzy Sierpcem a Rypinem gotówkę w kwocie 315 zł. Na sumę tę składały się 300 zł, jakie otrzymał od pewnego kupca z Sierpca na zakup gęsi i 15 zł swojej gotówki. Policja jednak nie uwierzyła tym zeznaniom i przeprowadziła rewizję osobistą, w rezultacie której znalazła u pomysłowego Żydka 190 zł, zaś pozostałe 110 zł znaleziono ukryte w podwórzu komendanta posterunku. W taki to sposób chciał Żydek nabrać kupca na 300 zł. „Nieszczęście" jednak chciało, że trick się nie udał i spryciarza osadzono w areszcie za wprowadzenie władzy w błąd. (sk)

— **Zebranie restauratorów.** W środę, 20 bm. odbędzie się zebranie Związku Oberżystów i Restauratorów powiatu brodnickiego. Zebranie odbędzie się o godz. 11 przed południem w „Strzelnicy". (sk)

Zjazd koleżeński z okazji 30-lecia Zw. Pracowników Kupieckich w Gdańsku

Jak wiadomo, Związek Pracowników Kupieckich w Gdańsku obchodzi w dniach 14 i 15 sierpnia rb. 30-lecie w formie zjazdu koleżeńskiego.

Przy tej okazji zaznaczyć należy, że Związek Pracowników Kupieckich w Gdańsku, założony w r. 1908, nie był pomyślany pierwotnie jako organizacja zawodowa w pojęciu dzisiejszym, ponieważ w czasie szarej zależności politycznej korzyści socjalnych wywalczyć nie mógł.

Organizacja ta była raczej pomyślana jako zgrupowanie osób o pewnym dość wysokim poziomie, mające za zadanie utrzymanie polskości i promieniowanie wśród innych warstw społecznych. Do pewnego stopnia także i dziś jeszcze przypada Związkowi Pracowników Kupieckich w Gdańsku ta sama rola.

Obecny zjazd koleżeński z okazji 30-lecia zwołuje się więc specjalnie też w tym celu, aby wszystkim dawniejszym współpracownikom tej organizacji, którzy dziś rozsiani są po całym terenie Rzeczypospolitej i nawet za granicą dać możność zobaczenia się, wymiany wspomnień i przeżycia kilka przyjemnych chwil wśród dawnych kolegów.

Apel Pomorskiej Rady Łowieckiej

Łowiectwo polskie, dzięki wysiłkom zrzeszonych myśliwych, odrodziło się po odzyskaniu Niepodległości, stawiając Polskę dzięki sukcesom zdobytym na Międzynarodowej Wystawie Łowieckiej w Berlinie na pierwszym w świecie miejscu.

Dotychczas na polu rozwoju rodzimego łowiectwa, działa tylko stosunkowo niewielka w porównaniu z 50.000 rzeszą polujących grupa bojowników spod znaku św. Huberta. Osiągane w tej dziedzinie wysiłki wzrosną wielokrotnie, kiedy wszyscy myśliwi złączą się w zwartym szeregu w jednej silnej organizacji, a taką organizacją jest Polski Związek Łowiecki (Warszawa, Nowy Świat nr. 35), posiadający swoje oddziały (Rady Wojewódzkie) we wszystkich województwach oraz lokalne placówki powiatowe.

Obowiązkiem każdego myśliwego, doceniającego znaczenie naszego łowiectwa jest należenie do Polskiego Związku Łowieckiego, przeprowadzającego racjonalizację gospodarki łowieckiej i czuwającego nad zachowaniem i przestrzeganiem praw myśliwego.

Współdziełając z władzami administracji państwowej, Polski Związek Łowiecki ma możność przeprowadzenia rzeczowych dezyderatów myśliwych i usuwania wszelkich ich bolączek.

Bracia Myśliwi! Zrzeszajcie się wszyscy pod zielonym sztandarem św. Huberta.

Popierajcie czynem swój Związek — Polski Związek Łowiecki!

Ani tego co dotychczas zdobyliśmy — nie utrzymamy, ani tego co zdobyć musimy — nie osiągniemy, jeżeli Związek nasz nie będzie się opierać na silnej duchem i zorganizowanej armii myśliwych.

W Toruniu mieści się Biuro Pomorskiej Wojewódzkiej Rady Łowieckiej, przy ul. Konopnickiej 13 m. 5 i jest czynne codziennie (za wyjątkiem niedziel, świąt, sobót i dni przedświątecznych) od 17—19. Tamże można uzyskać wszelkie informacje, dotyczące Związku. Zapisy na członków przyjmują poszczególni pp. Łowczowie powiatowi.

Pomorska Wojewódzka Rada Łowiecka
w Toruniu

Tragiczny wypadek motocyklowy kupca z Wąbrzeźna w Gdyni

U zbiegu ulic Wielkopolskiej i Gdańskiej pomiędzy Gdynią i Orłowem wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek motocyklowy. Rozpędzony motocyklista, który był w stanie nietrzeźwym, wjechał na drzewo przydrożne, rozbijając maszynę i odnosząc ciężkie rany głowy, rąk oraz pęknięcie podstawy czaszki.

W stanie beznadziejnym zabrano go do szpitala, gdzie stwierdzono, że nieszczęśliwy jest 30-letnim Wiktorem Balcerskim, kupcem z Wąbrzeźna.

Chełmża

— **Sytuacja gospodarcza Chełmży jest ciężka.** Na odbytym niedawno plenarnym zebraniu Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Chełmży przy udziale delegata Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu poddano szczegółowej ocenie sytuację handlu m. Chełmży. Handel m. Chełmży zanotował w I półroczu rb. dalszy spadek obrotów oraz towarzyszący temu więcej niż proporcjonalny spadek zyskowności. Ten ostatni zaznaczył się szczególnie poważnie w branży spożywczej, gdzie z powodu reorganizacji systemu sprzedaży wyrobów P. M. T., niezależnie od nieznacznego spadku obrotów tytoniami zyskowność spadła o ca 54 proc. z powodu zasadniczej zmiany stawek rabatowych. Zebrani powzięli w tej mierze postulat podjęcia przez Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu wytężonych wysiłków w kierunku podniesienia stawek rabatów. — Sytuacja w innych branżach nie przedstawia się lepiej. Przyczyn zastoju gospodarczego handlu w Chełmży należy się dopatrywać w wybitnie słabej sile nabywczej klientów - robotników lub osadników, którzy zastąpili dawną zasobną ludność okolicznych folwarków. Sytuację gospodarczą pogarsza specyficzny wpływ, który na miejscowy rynek pracy wywiera Cukrownia w Chełmży.

Cukrownia ta wątpliwą perspektywą pracy w czasie kampanii ściąga robotników z okolicy, którzy po zakończeniu kampanii przez 45 tygodni w roku stanowiąc ciężar dla miasta. Nic też dziwnego, że Chełmża, licząc dziś 13.000 mieszkańców ma około 6.500 bezrobotnych. Jak długo nie zaznaczy się wyraźna poprawa siły nabywczej, tak długo też nie należy się spodziewać jakiegokolwiek polepszenia w obrotach i zyskowności handlu w Chełmży.

Świecie

— **Złote gody.** Małżonkowie Raetherowie, zamieszkali w Świekatowie, obchodzili w tych dniach złote gody. (ś).

— **Pierwsze pokosy żyta w powiecie świeckim.** Na lekkich ziemiach w powiecie świeckim, mianowicie w Konopacie i Dworzysku, pojawiły się w tych dniach pierwsze kopy, zboża na polach. Są to doprawdy pierwsze kopy, bo w innych okolicach, gdzie również mamy ziemię piaszczyste, jeszcze nie przystąpiono do żniwa, bo zboże jest za świeże, a ostatnie prawie codzienne deszcze wpłynęły znacznie na opóźnienie się żniw. (ś)

— **Bekoniarnia świecka nareszcie uruchomiona.** Największą bolączkę życia gospodarczego miasta Świecia a zarazem i powiatu świeckiego stanowiła sprawa miejskiej bekoniarni, która od szeregu tygodni była nieczynna. Dotychczasowym dzierżawcom bekoniarni bowiem (firma Standard Bacon) został odebrany kontyngent ubcju bekonów, a przyznano go polskiemu przemysłowcowi p. Przybyle z Poznania. Stara firma bekoniarnię zamknęła, a nowy przedsiębiorca nie mógł z niej korzystać, wobec czego świnie bekonowe z powiatu świeckiego trzeba było przewozić do ubcju aż do Gdyni.

Oczywiście, taki stan rzeczy wywołał niezadowolenie tak w kołach rolników, jak i w ogóle w sferach gospodarczych powiatu. Posypały się protesty, rezolucje itd., wysyłano delegacje z prośbą, by jak najrychlej uruchomić ten wielki zakład przemysłowo - rolniczy. Ostatecznie, w czwartek 14 bm. doszło do przejęcia bekoniarni od starego dzierżawcy przez nowego właściciela kontyngentu p. Przybyłę. — Dzięki temu już w najbliższych dniach zostanie bekoniarnia miejscowa całkowicie uruchomiona, a ponadto przystąpi nowonabywca do budowy fabryki konserw.

Uruchomienie bekoniarni oraz budowa fabryki konserw, wpłyną na ożywienie życia gospodarczego naszego ośrodka bardzo poważnie. Nowemu przedsiębiorcy w jego przedsięwzięciach życzymy powodzenia. (ś)

— **Reorganizacja straży pożarnej w Grupie.** Ochotnicza Straż Pożarna w Grupie przechodziła okres reorganizacji. Na ostatnie walne zebranie, będące zarazem zebraniem organizacyjnym, udał się instruktor powiatowy p. Malinowski, który też następnie przewodniczył obradom. W rezultacie obrad został wybrany nowy zarząd placówki w następującym składzie: pp. Michalski jako prezes, Bordeński wiceprezes, Filipek naczelnik, Podlecki skarbnik i Kruczkowski, jako sekretarz. Zreorganizowanej placówce strażackiej w Grupie „Szczęść Boże" w pracy dla dobra bliźniego. (ś)

Nowe n/Wisłą

— **Kłótnia dwóch Żydków stała się sensacją publiczną.** Podczas zebrania gminy żydowskiej w Nowem, w ubikacji Żydówki Baumanowej, gdzie omawiano sprawę opłat na rzecz gminy, doszło do ostrego starcia między dwoma starozakonnymi: Spitzakiem i Piotrowskim. Zatarg przybrał groźne rozmiary i mimo interwencji obecnych zakończył się porządną bitką, na niekorzyść Spitzaka. Pobity Żydek, czując się grubo pokrzywdzony, co też potwierdził lekarz, wniósł sprawę do Sądu. Na rozprawę przybyło prawie całe miejscowe żydostwo. Rozprawa jednak nie odbyła się, bo miejscowy Sąd przekazał ją do Sądu Okręgowego w Grudziądzu. Niewątpliwie jej rozpatrzenie nastąpi na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Nowem i ciekawi z naszego miasta będą mogli przysłuchać się owemu osobliwemu procesowi. (ś.)

Akademicy na Mazurach

Straż Przednia zorganizowała w lipcu specjalny kurs 2-tyg. instruktorski dla delegatów zespołów akademickich w Narzymiu koło Działdowa. Kurs ten rozpoczął się 4-go bm. i rozwinął żywą działalność społeczną w okolicznych osiedlach. Uczestnicy z Poznania, Warszawy, Krakowa, Lublina, Lwowa wędrują z aparatem projekcyjnym, wyświetlając przeźrocza o treści historycznej, społecznej itp., wygłaszając pogadanki i organizując ogniska z udziałem okolicznej ludności. Kurs ma na celu, obok pracy społecznej, opracowanie regulaminu wewnętrznego zespołów akademickich.

W związku z tym kurs został poprzedzony odprawą kierowników tych zespołów, która odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa organizacji, senatora Janusza Jędrzejewicza.

Rybacy żalą się na brak map miejsc połowu na Bałtyku

Rybacy wyjeżdżający na połowy dalekomorskie do Skagen lub innych miejscowości żalą się na brak map, które dawałyby im obraz dna morskiego, wskazywałyby przeszkody itd. W Polsce tego rodzaju map nie ma. Nabywają je więc w Danii lub Niemczech. Rzeczą czynników kompetentnych byłoby nabyć tego rodzaju mapy np. w Danii i przystosować je przez odpowiednie objaśnienia dla użytku rybaków polskich, którzy zmuszeni są płacić ogromne sumy za każdą mapę i co ważniejsze — odczuwają brak map polskich.

Hallo, tu Polskie Radio!

Poniedziałek, 18 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6,20 Muzyka (płyty). 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Moje wakacje" — powieść Starego Doktora dla dzieci. 15,30 Muzyka. 16,00 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni. 16,45 Przez pustynię arabską — wygł. prof. dr. Walery Goetel (z Krakowa). 17,00 Muzyka taneczna. 18,00 Pogadanka sportowa. 18,10 Koncert solistów. Wykonawcy: Krystyna Wyrobek-Roesnerowa — fortepian i akomp., Zdzisław Roesner — skrzypce (z Torunia). 19,00 Audycja żołnierska. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Rodzina Straussów" — koncert rozrywkowy (z Poznania). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 „Jak z paszy zielonej otrzymać paszę treściwą". 21,10 Koncert. 21,45 Wiadomości sportowe. 22,00 Transmisja koncertu z Budapesztu w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Piosenka i taniec (płyty). 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza. 13,00—14,15 Płyty. 15,30—15,45 Piosenki w wyk. Stefana Witasa (płyty). 17,00 Pod niebem południa — płyty. 17,50 Wiadomości sport. lokalne. 21,00—21,10 Rozmowę z rolnikami przeprowadzi inż. Andrzej Miksiewicz.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,10 WIEDEŃ. „Z oper niemieckich" — koncert ork. symf.
20,00 BEROMUENSTER. Koncert Mozartowski.
21,30 MEDIOLAN. „Fanfan la tulipe" — operetka Varney'a.

Koncert orkiestry opery budapeszteńskiej

W poniedziałek, 18 bm. o godzinie 22,00 czeka radiosłuchaczy nielada uczta muzyczna. Polskie Radio transmituje bowiem z Budapesztu na wszystkie swoje rozgłośnie koncert symfoniczny w wykonanu znakomitej orkiestry Węgierskiej Opery Królewskiej, którą dyrygować będzie Ernö Dohnanyi. Dohnanyi należy do słynnych pianistów i dyrygentów europejskich, a jednocześnie jest wybitnym kompozytorem, którego dzieła nieraz wykonywane są przed mikrofonem i na estradach koncertowych Polski. Radiosłuchaczy zaciekawi prawdopodobnie sposób interpretacji węgierskiego artysty o sławie światowej.

Wtorek, 19 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Leoniszki" — transmisja z kolonii wypoczynkowej dla dzieci. 15,36 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Drobne utwory i pieśni Edwarda Griega. 16,45 „Motocyklem po Polsce" — opowiadania Józefa Kempy. 17,00 Muzyka taneczna. 18,00 Pasikonik i jego piosenka — pogadanka. 18,10 Koncert symfoniczny z Krzemieńca (przez Lwów). Transmisja z Muzycznego Ogniska Wakacyjnego dla Nauczycieli Szkół Ogólnokształcących i Seminariów Nauczycielskich w Liceum Krzemienieckim. 19,10 Ostatni za życia. Tad. Czackiego popis w Gimn. Krzemienieckim. 19,25 Pogadanka aktualna. 19,35 „Wywczasy" — koncert rozrywkowy w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Kujawiaki, oberki, polki i walce — płyty. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,00 „Literatura dla wszystkich" — fragment z „Godów życia" — A. Dygasińskiego. 17,15 Soliści — płyty. 17,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 17,55 Program na jutro. 21,00 „Szkodniki roślin uprawnych" — pogadanka rolnicza — wygłosi inż. Paweł Szulc.

Dziś — Poniedziałek **18** lipca
Szymona

Jutro — Wtorek **19** lipca
Wincentego

NOCNY DYŻUR APTEK.

— **Apteka Centralna**, ul. Gdańska 27, tel. 3994.

— **Apteka pod Lwem**, ul. Grunwadzka 37, tel. 3191.

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe**, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

— **Straż Pożarna**, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

REPERTUAR KIN

— **Apollo:** „Zatańczymy".
— **Kristal:** „Alarm w Pekinie".
— **Marysieńka:** „Sekretarka jej męża".
— **Adria:** „Zapomniane twarze".
— **Kapitol:** „Całuj mnie jeszcze".
— **Bałtyk:** „Bengalski tygrys".

Notatki kronikarza

— **Goście z Ameryki w Bydgoszczy.** W piątek wieczorem pociągiem pośpiesznym przybyła z Gdyni — jak już donosiliśmy — wycieczka Związku Weteranów Armii Polskiej w Ameryce. Wycieczka zatrzymała się w hotelu „Pod Orłem". W sobotę rano podczas wspólnego śniadania powitał gości imieniem miasta dyr. Matuszewski, po czym udano się na zwiedzanie miasta, pod kierownictwem referenta prasowego red. Reczniackiego. Wieczorem mili goście wyjechali pociągiem do Poznania. Z Poznania wyjadą na Wołyń celem wręczenia dywizji piechoty sztandaru.

— **Chór Juranda w Teatralce.** Dzisiaj w „Teatralce" wystąpi znany już w Bydgoszczy chór „Juranda" z nowym, obfitym programem. Wstęp bezpłatny. W razie niepogody występy odbędą sią następnego dnia.

— **Nie było w Bydgoszczy pryszczycy u ludzi.** W związku z zarejestrowaniem pryszczycy w Bydgoszczy, pojawiły się pogłoski jakoby stwierdzono pryszczycę u ludzi. Wobec licznych zapytań skierowanych pod adresem redakcji, stwierdzamy, iż są to wiadomości nieprawdziwe. Jedyny wypadek u bydła stwierdzony urzędowo w Bydgoszczy przy ul. Toruńskiej spowodował wydanie przez Zarząd Miejski odpowiednich ochronnych zarządzeń, celem zapobiegnięciu rozprzestrzenianiu się choroby. —

— **Nawymyślał komornikowi.** Inwalida wojenny Franciszek Socha, zatrudniony w jednej z firm bydgoskich, miał przykrą przygodę, która zaprowadziła go na ławę oskarżonych. Pewnego ranka, gdy sprzątał ubikacje firmowe, przyszed. p. komornik. Tak wczesna wizyta wywołała niezadowolenie u p. Franciszka, który z zasady nie lubi tego rodzaju urzędowych odwiedzin w firmie. To też na uprzejme zapytanie o szefa odpowiedział wcale nie dwuznaczną propozycją: „idź pan precz, do pioruna". Osoba urzędowa skierowała sprawę o obrazę i Sąd skazał p. Franciszka na karę aresztu, biorąc jednak pod uwagę niekaralność oskarżonego, wykonanie kary zawiesił na 2 lata.

— **Nie łowić ryb w cudzej wodzie.** Trzej mieszkańcy powiatu bydgoskiego: Maślakowski Paweł, Smolarz Jan i Słoma Jan zasiedli na ławie oszarżonych, za łowienie ryb w cudzej wodzie, czyli jak brzmiał akt oskarżenia, za „naruszenie cudzego prawa rybołówstwa. Oskarżeni skazani zostali na karę po 2 tyg. aresztu.

— **Nareszcie lato?** Poco ten znak zapytania. Otóż ta pierwsza niedziela wczorajsza, którą ludzie spędzili pod znakiem słońca, wydaje się czymś niezwykłym, trudnym do uwierzenia po 10 tygodniach ustawicznych deszczów. To też miasto wyglądało jak wyludnione. Zapełniły się okoliczne plaże i podmiejskie łąki spragnionymi słońca i wody. Kolejka podmiejska puściła w ruch wszystkie wagony i „samowarki", statki „Lloydu" niezmordowanie przewoziły setki rodzin do Brdyujścia. — Rzemieślnicy pojechali długim na kilometry pociągiem popularnym „w nieznane", a pocztowcy luksusowym statkiem Wisłą do Ciechocinka. Zostali w miejscu tylko ci, którzy musieli, zatrzymani pracą zawodową, ale nie martwią się zbytnio, spoglądając z radością na śmiejące się złotem słońce.

Piorun zabił robotnika

Podczas ostatniej burzy, szalejącej nad powiatem bydgoskim, piorun uderzył w robotnika Bronisława Hełzika z Łochowa, zabijając go na miejscu. Hełzik pracował w towarzystwie kilku innych robotników nad oczyszczaniem kanału przy śluzie w Lisimogonie. Gdy burza nadeszła, Hełzik nie zdążył ukryć się i grom uderzył w niego. Pozostawił on rodzinę, której rozpacz po tragicznej stracie świeżej jest ogromna (m)

Krwawa bójka między mieszkańcami dwóch bydgoskich azylów dla bezdomnych

Jedna osoba zabita, dwie ciężko ranne

Centralny punkt Bydgoszczy, narożnik Pl. Teatralnego i ul. Jagiellońskiej był w nocy z soboty na niedzielę około godz. 3 nad ranem terenem bijatyki między kilkunastu podchmielonymi mieszkańcami azylów dla bezdomnych. W miejscu tym spotkali się lokatorzy miejskiego azylu przy ul. Jagiellońskiej 62 i mieszkańcy prywatnego schroniska dla bezdomnych przy ul. Lubelskiej 42.

Ponieważ członkowie tak jednej, jak i drugiej grupy byli podchmieleni, prędko doszło do zaczepki, a następnie do bójki. Momentalnie poszły w ruch noże, kastety i inne przedmioty. Nim policja zaalarmowana krzykiem bitych i poranionych zdążyła przybyć na miejsce niezwykłego zajścia, zdążono jednego z napastników bójki zabić, a dwóch ciężko zranić. Poza tym szereg wojujących odniosło lżejsze obrażenia.

Bestialsko zamordowanym okazał się Julian Reisser z azylu przy ul. Jagiellońskiej. Miał on kilka ran, zadanych nożami oraz zmasakrowaną głowę od uderzeń obcasami. Ciężkie rany odnieśli 25-letni Władysław Chojnacki z miejskiego azylu i 30-letni Jan Chorempa z azylu przy ul. Lubelskiej. Obaj mają szereg ran od noży i twardych narzędzi.

Zwłoki zabitego odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej, a rannymi zaopiekowało się pogotowie ratunkowe, umieszczając ich w szpitalu. Napastników śmiertelnej bijatyki policja aresztowała i osadziła w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. (m.)

Jak wyglądała praca Miejskiego Komitetu do walki z bezrobociem

Ostatecznie zakończone zostały sprawozdania z działalności Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem. Ogłoszone wyniki wskazują na zrozumienie akcji w społeczeństwie. Gotówką wpłynęło ogółem 273.123,24 zł, podczas gdy w roku ubiegłym 230.016,51 zł, poza tym darami w naturze ca 3.100 złotych.

Komitet otrzymał również subwencję pieniężną i w naturaliach z Wojewódzkiego Komitetu w Poznaniu, a mianowicie (poza gotówką): 33 tys. ctr. węgla, 1400 ctr. kapusty, 3600 ctr. mąki itd. Ogólne obroty gotówkowe i towarowe Komitetu wyniosły 576.994,91 zł.

W ramach akcji dożywiania Komitet zorganizował kuchnie, w których wydawano obiady bezrobotnym, dzieciom szkolnym, ponadto na dożywianie w przedszkolach i ochronkach wydano 24 tys. zł za pośrednictwem „Rodziny Wojskowej" i „Rodziny Policyjnej". W okresie zimowym wydawano zasiłki w naturaliach, oraz wydatkowano w tym okresie 100 tys. zł na zatrudnienie bezrobotnych.

Należy jeszcze zaznaczyć, iż Komitet rozdzielił specjalne podarunki z okazji Gwiazdki i Świąt Wielkiejnocy. Udział poszczególnych warstw społeczeństwa w akcji przedstawia się następująco: przemysł 61.432,75 zł, handel 35.622,30 zł, pracownicy 56.419,86 zł, właściciele nieruch. 30.625,99 zł, samorząd 25.350 zł i t. d.

Ofiarność społeczeństwa — jak widzimy — nie zawiodła. (r)

Kradła, aby móc bezpłatnie leczyć się w szpitalu więziennym

Z niezwykłych powodów dokonała kradzieży swego czasu w Domu Towarowym Braci Mateckich, 38-letnia Apolonia Lewandowska, bez stałego miejsca zamieszkania. Udawała ona, że chce coś kupić i w czasie chwiowej nieuwagi ekspedienta, skradła z lady 20 par rękawiczek wartości 160 złotych.

Z łupem tym nie uciekała, lecz szła wolno, jakby umyślnie chciała żeby ją schwytano. I rzeczywiście, ekspedient momentalnie zauważył kradzież i złodziejkę przytrzymał, w chwili gdy miała wyjść na ulicę.

Obecnie Lewandowska stanęła za tę „szopenfeldziarską robotę" przed Sądem Grodzkim. Na rozprawie podała niezwykły powód dokonania kradzieży. Mianowicie oświadczyła, że będąc wenerycznie chorą, nie widziała — jako biedna — innej drogi wyleczenia się jak w szpitalu więziennym. Prosi dlatego, aby sąd wymierzył jej karę bez zawieszenia.

W wyniku rozprawy, została skazana na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia, skąd zostanie odstransportowana do szpitala. (m.)

Tragiczna kąpiel czeladnika rzeźnickiego

Korzystając z pięknej pogody, jaka wczoraj panowała w Bydgoszczy, zażywał w Brdzie kąpieli 20-letni czeladnik rzeźnicki Marian Kasiński, zatrudniony u mistrza Teppera przy ul. Poznańskiej. Przepłynął on wszerz raz Brdę, potem drugi raz i gdy usiłował to zrobić po raz trzeci, chwycił go nagle kurcz i zaczął tonąć. Zanim świadkowie jego wyczynów pływackich zorientowali się w niebezpieczeństwie, Kasiński poszedł na dno i więcej na wierzch nie wypłynął.

Po dłuższych poszukiwaniach wydobyto już tylko zimne zwłoki młodego rzeźnika. Ciało odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej. (m.)

Ukradł rower niby dla żartu

Wykręt jednak nie wiele mu pomógł

Stanisław Szkaradek, mieszkaniec Łochowa, nie cieszy się u policji zbytnim zaufaniem. Kilkanaście już razy przyprowadzano u niego rewizje w związku z kradzieżami, popełnianymi w okolicy, zawsze jednak sprytnie się od wszystkiego wymigał. Ostatnio jednak noga mu się powinęła. Pewnej nocy wracając z jakiejś zabawy, wstąpił do karczmy Santera w Łochowie i tam zastał kilku znajomków. „Pokrzepiwszy" się trochę wyborową z kropelką, opuścił lokal, zabierając z sobą stojący przed lokalem rower właściciela. Urządzona rano rewizja wykryła rower i Szkaradek powędrował do aresztu.

Na rozprawie sądowej, tłumaczył się, iż sądził , że to rower któregoś z kolegów i zabrał go dla żartu, nie myśląc wcale o kradzieży. Sąd jednak opierając się na dochodzeniach policji, które wykazały, iż oskarżony wziął rower w zamiarze skradzenia go, gdyż celem zatarcia śladów na wilgotnej drodze niósł go przez kilkaset metrów, skazał Szkaradka na 6 mies. więzienia, zawieszając mu karę na 5 lat. (r.)

Nieszczęśliwy wypadek rowerzystki

Nie zdążyła dowieźć ważnego polecenia

W drodze do biur F. K. P. uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, jadąc rowerem 34-letnia mężatka Maria Adamczyk zam. przy ul. Żeglarskiej 25. Jechała ona do biur F. K. P. aby zawiadomić, że mąż jej nie może przybyć do pracy, gdyż jest chory. Niestety nie dojechała, bo pędząc dość szybko natrafiła na kamień i wywróciła się z roweru na bruk. Upadek okazał się fatalny, p. Adamczyk doznała bowiem złamania nogi i potłuczenia ciała. Zawezwaną przez przechodniów karetką pogotowia, przewieziono nieszczęśliwą do szpitala miejskiego. (m.)

Inowrocław

— **„GAZETA POMORSKA" W INOWROCŁAWIU, UL. KRÓL. JADWIGI 19.**

— **Nocny dyżur lekarski:** z poniedziałku na wtorek — dr. Nowakowski, aleja Sienkiewicza 2.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni Apteka pod Złotym Lwem, ul. Król. Jadwigi 27.

— **Pogotowie sanitarne P. C. K.** czynne w dzień i w nocy, ul. Poznańska 27, tel. 677.

— **Telefon Straży Pożarnej: Nr. 618.**

REPERTUAR KIN:

AS — „Braterstwo krwi".
SŁOŃCE — „Serce i szpada".
STYLOWY — „Sto pociech".

— **„Dzień Chorych" w Inowrocławiu.** We wtorek, 19 bm., w dzień św. Wincentego a Paulo, patrona chorych i ubogich, odbędzie się w parafii M. Boskiej „Dzień Chorych", zorganizowany przez parafialne Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia. W poniedziałek dzisiejszy, chorych parafian odwiedzą w domach księża, wysłuchując ich spowiedzi. We wtorek rano przy pomocy drużyny ratowniczej Polskiego Czerwonego Krzyża i Sióstr Pielęgniarek, karetka sanitarna P.C.K. zawiezie do kościoła paralityków i innych ciężej chorych, którzy od lat w kościele nie byli. Powózkami zaś zwozić się będzie lżej chorych i niedołężnych starców, którzy o własnych siłach do kościoła przyjść nie mogą. Uroczyste nabożeństwo przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej rozpocznie się o godz. 8,15. Chorych, nie objętych opieką Stow. Pań Miłosierdzia, zaprasza się do udziału w nabożeństwie, a potrzebujących pomocy przy zwożeniu i odwożeniu z kościoła uprasza się zgłaszać w dniu dzisiejszym, możliwie do godziny 13-tej, w biurze parafialnym przy ulicy Toruńskiej. Na koszta urządzenia „Dnia Chorych" odbyła się w wczorajszą niedzielę kwesta przed kościołem.

— **Dziś walki zapaśnicze.** Dzisiaj w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 20,30 odbędzie się w Teatrze Zdrojowym sensacyjny mecz walki zapaśniczej w stylu grecko - rzymskim pomiędzy 24-letnim niemieckim olbrzymem (wzrost 2,20 m.) Zehem i wielokrotnym mistrzem Europy i Ameryki Południowej Tornowem, który jest z pochodzenia Polakiem. Drugą sensacją wieczoru będzie walka wolnoamerykańska pomiędzy najlepszym naszym technikiem Szczerbińskim i Skrobiszem z Łodzi. Trzecie i może najciekawsze spotkanie odbędzie się między mistrzem Górnego Śląska Palką i Jóźkowiakiem, wychowankiem KS „Goplania" w Inowrocławiu. Przedsprzedaż biletów w cenie 1—3 zł w księgarni p. Knasta.

— **Chór Dana w Inowrocławiu.** W najbliższy wtorek, 19 bm. przyjeżdża do Inowrocławia zespół Chóru Dana i daje w Teatrze Zdrojowym o godz. 20,30 swój wieczór piosenki. Prawdziwą niespodzianką dla publiczności będzie występ doskonałej śpiewaczki p. Hanny Brzezińskiej, która obecnie wchodzi w skład zespołu Chóru Dana. — Program zupełnie nowy. — Bilety wcześniej nabywać prosimy w księgarni p. Knasta.

— **Nowy komendant placu.** W tych dniach objął urzędowanie nowy oficer placu p. kpt. Symonowicz.

— **Kujawy w Radzie Pomorskiej Izby Rolniczej.** Na terenie Wielkiego Pomorza rozpoczęły się w tych dniach wybory radców do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu. Z powiatu inowrocławskiego radcą P. I. R. wybrany został prezes Powiatowego Towarzystwa Kółek Rolniczych p. hr. Edward Poniński z Kościelca, a zastępcą p. por. obs. rez. Tadeusz Kaźmierczak z Płonkowa.

— **Interesujący wykład.** Staraniem Akademickiego Koła Kujawskiego odbędzie się w poniedziałek, 18 bm. o godz. 20-tej w sali Teatru Zdrojowego rewelacyjny wykład wicerektora Seminarium Duchownego w Poznaniu, ks. prof. dr. Witolda Gronkowskiego p. t. „Talmudyzm a Chrześcijaństwo" Bilety wstępu po 15 gr, 25 gr i 50 gr.

PRZETARG NA ROBOTY BUDOWLANE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny na przebudowę budynku stacyjnego w Lidzbarku.

Formularze przetargowe, tj. ślepy kosztorys i warunki składania ofert i warunki techniczne otrzymać można za opłatą 4,00 zł, zaś przy przesłaniu pocztą 5,— zł. w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu pokój 448, gdzie również można przejrzeć plany, warunki ogólne wykonywania robót, wzór umowy i otrzymać bliższe informacje. W sprawie obejrzenia miejsca robót należy zgłaszać się do Oddziału Drogowego w Grudziądzu. Oferty sporządzone na oryginalnych z Dyrekcji otrzymanych formularzach i zgodnie z warunkami składania ofert, zaopatrzone napisem: „Oferta do przetargu na dzień 26. VII. 38 r. na wykonanie przebudowy budynku stacyjnego w Lidzbarku" winny być składane do skrzynki ofertowej w westybulu gmachu D. O. K. P. lub przesłane pocztą do dnia 26 lipca 1938 r. godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 lipca 1938 r. godz. 12,15 w sali konferencyjnej D. O. K. P. w Toruniu. Do oferty musi być dołączony kwit lub dowód na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty. Weksli solo (bez żyra) nie przyjmuje się jako wadium. Oferta obowiązuje firmę pod rygorem utraty wadium przez przeciąg 6 (sześciu) tygodni. Termin wykonania robót określa się na 12 tygodni od daty udzielenia zlecenia. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, zaś wadia zwrócone firmom. Dyrekcja zastrzega sobie wyraźnie zupełnie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty oraz możność podziału robót lub unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.

Zl. 490/IX. (10571

PRZETARG NA ROBOTY BUDOWLANE

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie budek posterunkowych na stacji Gdynia—Port (z elementów betonowych z obudowaniem).

Formularze przetargowe, tj. ślepy kosztorys, warunki składania ofert, uwagi techniczne do kosztorysu i rysunki wykonania głównych szczegółów otrzymać można za opłatą 4,— zł, zaś przy przesłaniu pocztą 5,— zł w Dyr. Okr. Kolei Państw. w Toruniu, pokój 449, gdzie również można przejrzeć plany, warunki ogólne wykonywania robót i wzór zawrzeć się mającej umowy i otrzymać bliższe informacje. W sprawie obejrzenia miejsca robót nale.y zgłaszać się do Oddziału Drogowego w Gdańsku lub Odcinka Drogowego III w Gdyni.

Oferty sporządzone na oryginalnych z Dyrekcji otrzymanych formularzach i zgodnie z warunkami składania ofert, zaopatrzone napisem: „Oferta do przetargu na dzień 25 lipca na wykonanie budek posterunkowych na stacji Gdynia Port" winny być składane do skrzynki ofertowej w westybulu gmachu D. O. K. P. lub przesłane pocztą do dnia 25 lipca godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi dnia 25 lipca godz. 12,15 w sali konferencyjnej D. O. K. P. w Toruniu. Do oferty musi być dołączony kwit lub dowód na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty. Weksli solo (bez żyra) nie przyjmuje się jako wadium. Oferta obowiązuje firmę pod rygorem utraty wadium przez przeciąg 6 (sześciu) tygodni. Termin wykonania robót określa się na 12 tygodni od daty udzielenia zlecenia. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, zaś wadia zwrócone firmom. Dyrekcja zastrzega sobie wyraźnie zupełnie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty, oraz możność podziału robót lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.

Zl. 491/IX. (10571

Km. IV. 779/38. (10573

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 20 lipca br. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu Wybickiego 7: całe urządzenie bankowe oraz maszyny do pisania i szafy żelazne i t. p. rzeczy, oszacowane łącznie na kwotę 1610,— złotych.

(—) Maćkowiak, komornik.

Numer akt: II. Km. 613/38, 340/38. (10568

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru II. Bernard Linde, mający kancelarię w Toruniu ul. Kopernika nr. 24, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 sierpnia 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim Toruń sala 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Tyrakowskiego w Toruniu Bydgoska 39 nieruchomości: składającej się z budynku mieszkalnego o 4 kondygnacjach z wybudowaną mansardą, murowany, położonp w Toruniu przy ul. Bydgoskiej 39. Ogólny obszar nieruchomości wynosi 564 m². Nieruchomość zapisana jest w księdze gruntowej Toruń-Przedmieście karta 429 w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 71.331,63, cena zaś wywołania wynosi zł 53.498,70.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 7.133,16.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala nr. 44.

Do licytacji dopuszczone będą jedynie osoby, przedkładające w terminie licytacyjnym zezwolenie władz administracyjnych na przewłaszczenie nieruchomości.

Toruń, dnia 1 czerwca 1938 r.

(—) Bernard Linde, komornik.

KONKURS

Wydział Powiatowy w Grudziądzu rozpisuje konkurs na stanowisko architekta rejonowego. Kandydaci z dyplomem inżyniera-architekta i z uprawnieniami z art. 361 prawa budowlanego z dnia 16. II. 1938, mogą składać podania z życiorysem wraz z odpisem świadectw do Wydziału Powiatowego w Grudziądzu, w terminie do 23 lipca br. Uposażenie wg. grupy VII szczebla a) dla prac. samorz. Stanowisko do objęcia z dniem 1. VIII. 1938 r. Teren działalności obejmuje powiaty: Grudziądzki, Świecki i Chełmiński. Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

Zl. nr. 523/Sh. (10572

PRZETARG.

Ogłaszam przetarg nieograniczony na wykonanie budowy szkoły powszechnej w Cisowej dla Komisariatu Rządu m. Gdyni.

Podkładki ofertowe można otrzymać w godzinach urzędowych w Kancelarii Głównej Komisariatu Rządu — parter po uprzednim wpłaceniu do Kasy Miejskiej zł 10,— (dziesięć) za jedną podkładkę.

Oferty zalakowane z napisem: „Oferta na budowę szkoły powszechnej w Cisowie" oraz z dołączonym kwitem Kasy Miejskiej na wpłacone w wysokości 3% oferowanej sumy należy składać w Kancelarii Głównej Komisariatu Rządu do dnia 28 lipca 1938 r. godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12,15 w sali Rady Miejskiej Komisariatu Rządu — I ptr.

Bliższych informacji udziela Referat Budowlany Komisariatu Rządu III ptr. — pokój 80.

Zastrzegam sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty oraz unieważnienia przetargu w części lub w całości bez odszkodowania.

Gdynia, dnia 14 lipca 1938 r.

Komisarz Rządu:
w z. (—) Inż. Wł. Szaniawski,
Wicekomisarz Rządu. 10574

Zl. 467/I.

Nr. III. CA 439/38. ODPIS

WYROK
W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 25 maja 1938 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu w składzie następującym: przewodniczący s. S. A. Wesołowski; sędziowie: s. S. A. Ehrenkreutz, s. S. A. Jankowski; protokólant apl. sąd. Ligocki, po rozpoznaniu w dniu 25 maja 1938 r. sprawy wniosku małżonków Maksymiliana i Władysławy Antoniewiczów z Lubiszewa powiat Tczew, dłużników o odroczenie wypłat na skutek skargi apelacyjnej dłużników na wyrok Sądu Okręgowego w Chojnicach Wydział Zamiejscowy w Starogardzie z dnia 20 grudnia 1937 r. VI. II. Co 147/37:

Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że dłużnikom Maksymilianowi i Władysławie małżonkom Antoniewiczom w Lubiszewie pow. Tczew udziela odroczenia wypłat do dnia 25 maja 1939 roku.

(—) Mozołowski, (—) Ehrenkreutz, (—) Jankowski.

Zl. 487/IX. (10569

OGŁOSZENIE ZAPOWIEDZI

Podaje się do wiadomości, że kupiec Stefan Włodarek, kawaler, zamieszkały w Helu, syn rolnika Stanisława Włodarka i żony jego Joanny z domu Błarzyńska, zamieszkałych w Radoszewie pow. Morski. Niezamężna Kuczka Helena, bez zawodu, zamieszkała w Gdańsku, Johannesgasse 65, córka kolejarza Tedora Kuczki i zmarłej jego żony Anny z domu Januszewska, zamieszkałego w Toruniu, chcą zawrzeć związek małżeński.

O ewentualnych przeszkodach należy donieść niżej podpisanemu Urzędowi Stanu Cywilnego na obwód Hel, powiatu Morskiego w Jastarni w ciągu dni 14, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia.

Jastarnia, dnia 11 lipca 1938 r. (8421

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Stelmaszczyk Marian

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Alfons Klemens Kwasigroch, urzędnik pocztowy, kawaler, zamieszkały w Gdańsku, Faulgraben 6/7, przedtem w Gdyni, syn Józefa Kwasigrocha rolnika i jego żony Tekli z domu Jaszczykówny zamieszkałych w Suchorączku powiatu sępoleńskiego; 2) Natalia Anna Szymborska, urzędniczka pocztowa, panna, zamieszkała w Gdyni, Władysława IV nr. 25 przedtem w Czechowicach powiatu warszawskiego, córka Pawła Henryka Szymborskiego jubilera, zmarłego ostatnio zamieszkałego w Warszawie i jego żony Matyldy Justyny z domu Peuschlówny zamieszkałej w Ursusie powiatu warszawskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, „Gazecie Gdańskiej" i „Kurierze Warszawskim".

Gdynia, dnia 4 lipca 1938 r. (8424

Urzędnik stanu cywilnego:
w zastępstwie: (—) Maroński,

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . . . . zł 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . . 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą . . . . 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
MIECZYSŁAW BAGIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 35.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o. Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 36. Tel. 29-70, 29-90

Wielki ruch w Antoninie

Włoch — pełnomocnik ks. Michała robi porządki

W zamku ks. Michała Radziwiłła w Antoninie zawrzało.

Do zamku przybył z Włoch p. Guffant, sekretarz osobisty księżnej, który przedstawiwszy zdziwionemu pełnomocnikowi i administratorowi p. Bobińskiemu daleko idące pełnomocnictwa ks. Michała, przystąpił natychmiast do przeprowadzenia poleconych mu przez p. Dawson prac.

Przede wszystkim zaprzągnięto całą służbę do generalnych porządków i do robót w ogrodzie.

Poza tym p. Guffant czuwa specjalnie nad odnowieniem t. zw. pawilonu myśliwskiego.

Wśród służby pałacowej panuje wielki chaos. Ludzie po prostu nie wiedzą, kogo mają słuchać. Książę Michał bowiem, w czasie przymusowej banicji, w obawie przed wierzycielami i rodziną, ustalił kilku pełnomocników, z których każdy na mocy plenipotencji jest wyłącznym obrońcą interesów książęcych.

Wszyscy oczekują przybycia ks. Michała, lecz wszystkim nasuwa się jedno pytanie: co zrobi książę ze swymi sprawami sądowymi i czy w Antoninie nie znajdzie się posterunkowy, który „zaopiekuje się" uciekinierem, poszukiwanym, jak wiadomo, listami gończymi.

Ster statku wagi 70 ton

W stoczni w Glasgow wykańcza się konstrukcję największego na świecie aparatu sterowego i steru, które są przeznaczone dla znajdującego się w budowie największego parowca transatlantyckiego, przyrodniego brata „Queen Mary".

„Queen Elisabeth" po wykończeniu ma wyruszyć na morze jako konkurentka dzierżącej obecnie palmę pierwszeństwa w wyścigu szybkości francuskiej „Normandie". Ster nowego statku ważyć będzie 70 ton.

Dla notowania najdrobniejszych odchyleń od kursu umieszczony będzie przy sterze aparat automatyczny, rodzaj „robota", który zasygnalizuje do kabiny sternika wszystkie zmiany w kursie.

„Queen Elisabeth" po ukończeniu przystąpi do wyścigu o „błękitną wstęgę" oceanu.

Geniusz a wariactwo

Ostatnio lekarze-psychiatrzy coraz częściej zajmują się zagadnieniem zależności geniuszu i wariactwa.

W pracach swych opierają się oni przede wszystkim na wynikach i metodach badań sławnego uczonego w tej dziedzinie — Lombroso.

Metoda jego polegała na posługiwaniu się olbrzymim materiałem statystycznym. Przytacza szereg objawów analogicznych u myślicieli i wariatów, jak: gorąca głowa i zimne nogi, nadmierne oddawanie się alkoholowi i miłości. Luter np. był zdegenerowany, ponieważ widywał diabła, Archimedes — ponieważ wybiegł z łaźni nago na ulicę Syrakuz, wołając: „znalazłem!", Dante i Alfieri — ponieważ zakochali się w dziewiątym roku życia, Napoleon — ponieważ w gniewie dostawał kurczy pleców i warg, Poisson — ponieważ powiedział, że życie jest tylko na to, by zajmować się matematyką.

Zdaniem Lombroso, okolice lekko górzyste o świeżym powietrzu wydają najwięcej ludzi genialnych, a najmniej — płaszczyzny jak również i okolice wysokogórskie. Takie same okolice mają wydać najwięcej wariatów.

Lombroso zajmuje się również dość szczegółowo analizą genialnych jednostek, które chorowały umysłowo, jak: Ampere, Comte, Schumann, Tasco, Swift, Newton, Rousseau, Schopenhauer i inni. Czytając jednak charakterystykę Comte'a lub Schopenhauera, nie trudno Lombrosowi zarzucić błędne przedstawienie faktów.

I odwrotnie — Lombroso wykazuje wypadki geniuszu u rzeczywistych obłąkańców.

Lombroso dochodzi do wniosku, że geniusz okupuje swą wielkość chorobliwością. I tak np. wyraźnymi epileptykami byli: Cezar, Petrarka, Richelieu, Moljere, Napoleon, Flaubert, Dostojewski i liczni inni.

Fantazja czy realne plany?

Lotnik sowiecki Gromow, który przeleciał, jak wiadomo, 11 tysięcy kilometrów, a mianowicie z Moskwy do Ameryki i jest obecnie rekordzistą w locie na odległość, zamieszcza w „Prawdzie" artykuł, w którym mówi o swoich zamierzeniach. Gromow na wstępie mówi, że już nie długo będzie tryumfatorem, bowiem wielu lotników całego świata przygotowuje się do lotów, którymi zapewne jego rekord pobiją. Wobec tego przystąpił on już do opracowania nowych planów, które, jeżeli uda mu się je zrealizować, zapewnią mu „berło pierwszeństwa". Plany jego są rzeczywiście dalekosiężne i jeżeli uda mu się wprowadzić je w czyn — odniesie on nie byle jaki sukces. Cały sęk w tym, że jeszcze na prawdę nie wiadomo, czy to jest fantazja lotnika, czy też realne plany. — Twierdzi on, że przygotowuje się do ustanowienia dwóch nowych rekordów. Pierwszym z nich będzie lot z Moskwy do Ameryki Południowej bez lądowania, przy czym paliwo podczas lotu pobierałby z powietrza. Bezpośrednio po dokonaniu tego rekordu podjąłby nowy lot, tym razem dookoła świata z przelotem nad Biegunem Północnym i nad Biegunem Południowym, przy czym w locie tym lądowałby tylko dwa razy.

Czekajmy więc cierpliwie, by przekonać się, czy to nie jest tylko fantazja i zbytnia ufność w swoje siły sowieckiego lotnika.

Straszne skutki nocnej serenady

Krwawo zakończyła się serenada, którą urządziło kilku młodych ludzi swoim znajomym w Marburgu (miasto uniwersyteckie w Niemczech). Koło północy wracało wesołe towarzystwo kompletnie pijane do domu. Ponieważ przechodzili koło domu swoich znajomych, postanowili ich obudzić wyśpiewywaniem piosenek i to w najgłośniejszy możliwie sposób. Rozdrażnieni tym dwaj przyjaciele uzbroili się w tępe narzędzie i wyszli przed dom. Widząc, co się święci — wszyscy momentalnie uciekli z wyjątkiem jednego, więcej pijanego, który został bardzo ciężko pobity. Pobity ledwie doczołgał się do drzwi wiejskiej oberży, atoli szczęście wcale mu nie dopisało, gdyż właściciel oberży wyrzucił go za drzwi nie wiele się o niego troszcząc. Dopiero na drugi dzień rano, przechodzący szosą ludzie zauważyli leżącego, ciężko rannego człowieka i dali znać policji, która wszczęła śledztwo i poleciła przewieźć rannego do szpitala.

Mieczysława Łuczyńska

SPALONE MOSTY

(25

— To prawda, mówiłaś mi to samo wiele razy, ale zawsze zdawało mi się, że trudno byłoby ci rozstać się ze mną. Byłem zbyt zarozumiały, Marion, a może nawet pozbawiony ambicji. Właśnie dzisiaj...

Nie pozwoliła mu dokończyć.

— Czy nie jest nam z sobą dobrze? Przecież widujemy się tak często.

Harper pierwszy raz nie posłuchał głosu swego serca i oparł się mu gwałtownym przypływem rozsądku. Zbyt długo trwał już na niepewnym stanowisku przy Marion. Każdą jego rozmowę na ten temat zbijała żartami, albo nagłym zasłonięciem się mrokiem tajemnicy swego serca. W Polsce, Charlie był bliski rezygnacji z walki o rękę panny Borlin. Tam powiedziała mu szczerze, że pragnie wyjść za mąż za rodowitego Polaka i kiedy zobaczył przy niej Sędzimira, usiłował zapanować nad uczuciem miłości i na zewnątrz pozostawił dla Marion długoletnią przyjaźń. Wkrótce jednak człowiek, którego Marion wyróżniała z grona Polaków, dostał się do więzienia, tym samym otwierając Harperowi na nowo drogę do serca panny Borlin. Charlie znów zaczął się łudzić, zwłaszcza że Marion upoważniała go do tego swoim postępowaniem. Jedynym zarzutem, jaki mu zawsze stawiała, było jego amerykańskie pochodzenie. W miarę upływającego czasu coraz częściej przestawał poddawać się złudzeniom. Zabarwiane różowym kolorem marzeń, przy każdym spotkaniu z Marion traciły radosne blaski i wynurzały się w czarnym kirze majaków.

Podrywający się w sercu Harpera bunt, nabrał zdecydowanej siły.

— Był czas — odezwał się do towarzyszki po dłuższym namyśle — że zdawało mi się, że i ty, Marion...

Łagodnie spojrzał w jej oczy.

— ...Że i ty mnie kochasz — dokończył ciszej. Myliłem się widocznie. Moje beznadziejne stanowisko przy tobie jest już po prostu śmieszne. Dłużej tak być nie może i nie dziw się, jeżeli powiem, że przewiduję naszą rozłąkę na zawsze.

Przystanęła i oparła się o pień najbliższego drzewa.

— Ależ, Charlie, czy koniecznie musimy przestać się widywać? Przecież ja w żadnym wypadku nie stoję ci na przeszkodzie. Jeżeli chcesz się ożenić...

— Dziękuję! — rzucił z goryczą.

Mnie nie o to chodzi. Widzę, że jednak nie dojdziemy do porozumienia.

Wyciągnęła rękę i dotknęła jego ramienia.

— Gniewasz się na mnie, Charlie?

— To nie twoja wina, że w sercu swoim nie masz dla mnie nic więcej ponad zwykłą przyjaźń, Marion.

Zdjął z ramienia jej rękę i przycisnął do ust.

— Bądź zdrowa... i szczęśliwa.

Zanim zdążyła odpowiedzieć, szybko podążył w kierunku furtki. Marion przez chwilę patrzyła za nim zdziwionym wzrokiem.

— Charlie! — krzyknęła.

Zatrzymał się u wylotu alei.

— Czy to ma być nasze rozstanie? — zapytała żartobliwie.

Nie patrząc na nią, rzucił krótko:

— Tak, to właśnie ma być rozstanie.

— Ależ, jesteś szalony!

— Byłem nim do tej pory.

W twarzy Marion drgnął wyraz uporu. Dotknięta słowami Harpera odsunęła się i wypowiedziała przez zaciśnięte zęby:

— Nie myślałam, że tak lekko potrafisz zerwać z przeszłością.

Tym razem Harper pozostał sam z odpowiedzią na ustach. Postać Marion szybko zniknęła na schodach tarasu. Zły na siebie, Charlie długo stał w miejscu, jak gdyby oczekiwał powrotu panny Borlin. Nie wróciła jednak, a w jego sercu na nowo poczęła się wznosić fala buntu.

Mroki wieczorne coraz silniejszym uściskiem obejmowały świat.

Harper wolnym krokiem minął furtkę i podążył do domu. Zamknął się w gabinecie. Wszystko go drażniło. Miał ochotę zatelefonować do Marion, ale po dłuższym zastanowieniu się doszedł do przekonania, że to nie miałoby sensu.

Z uporem rozpamiętywał cały czas ich znajomości. Szukał w pamięci jakiegoś zbawczego punktu, na którym mógłby się oprzeć — napróżno. Postanowił wyjechać z Nowego Jorku na okres obecności przebywania Borlinów na Long Island. Zaczął wmawiać w siebie, że nie widując Marion, łatwiej przyjdzie mu się pogodzić z całkowitym z nią zerwaniem. Wewnątrz istoty Charliego zaczęła się rozgrywać jakaś dziwna walka. Pragnął wydrzeć z pamięci wspomnienie tych kilku lat, które z każdym dniem coraz bardziej przykuwały go do Marion. Wmawiał w siebie śmieszność własnej sytuacji, wytworzonej konfliktem pochodzenia narodowościowego.

Marion od pierwszej chwili ich znajomości, oświadczyła mu z całą szczerością, że raczej woli zostać starą panną, niż żoną Amerykanina.

Harper, trzeźwy zawsze i pełen równowagi, odnoszący się realnie do każdej sprawy, nie mógł zrozumieć swojej słabości, zrodzonej na tle osoby panny Borlin.

Wszystko mu się w niej podobało. Nawet to ogromne poczucie polskości, mimo urodzenia na obczyźnie, posiadało dla niego nie codzienny urok. Jennie zawsze denerwowała go brakiem znajomości języka polskiego i wiedzy o Polsce. Sam zaczął ją uczyć ojczystej mowy Borlinów, do której czuł specjalny sentyment. Trudne dla Amerykanina wyrazy pokonywał z łatwością i cieszył się, jak dziecko, swoim odkryciem w kierunku zdolności do obcych języków.

Godziny mijały na wyławianiu z przeszłości wspomnień, połączonych z osobą Marion. Mimo to postanowił wyjechać.

. . . .

Po rozstaniu się z Harperem, unikając spotkania rodziców, pobiegła wprost do swego pokoju. Chwilowy gniew opuścił ją, a na umysł spadła ciemna przesłona dziwnego smutku. Pragnąc odpędzić myśli od Charliego, zajęła się powtórnym odczytywaniem listu od Anieli. Panna Niemojewska starym zwyczajem zdawała relację ze swej opieki nad pałacykiem na Mokotowie i nieznacznie wspomniała o znajomości z Wielosławskim.

Na ustach Marion przez cały czas chwiał się delikatny uśmiech. Razem z Anielką przeżywała opisywane przez nią wydarzenia i z utęsknieniem cofnęła się o kilka miesięcy wstecz. Mimo woli myśli jej zahaczyły o Sędzimira. Wspomnienie to szarpnęło jej sercem. Pierwszy raz zapragnęła zanalizować swoje uczucie. Jednocześnie chwyciła w krzyżowy ogień tych dwóch ludzi, którzy w życiu jej odgrywali jednoznaczne role: Harpera i Sędzimira. Dłużej zatrzymała myśli na osobie Jerzego. Przypomniała sobie bal, na którym go poznała. Od tego momentu postać Charliego usunęła się w cień jej serca. Sędzimir porwał ją urodą i taktownym zachowaniem. Nie narzucał się nigdy, trwał w wiecznym oczekiwaniu.

Ostatni raz widzieli się w taki smutny, jesienny dzień. Wtedy właśnie oświadczył się o jej rękę, której odmówiła. Nie rozumiała dlaczego postąpiła w ten sposób. Doznawała wrażenia, że wtedy sympatia jej dla Sędzimira była na najbliższym stopniu do miłości. Odmówiła mu konkretnej odpowiedzi, pragnąc go raczej wypróbować. Chwile, przeżywane z nim, były dalekie od wyśnionych i przeczuwanych, były nawet dalekie od tych, jakimi darzył ją Harper. Banalne i szablonowe oświadczyny nie dawały jej gwarancji chociażby namiastki miłości Sędzimira. Zrażona ubieganiem się o jej względy w Polsce wielu konkurentów, raczej dla posagu, nie ufała Sędzimirowi. W kilka dni po tym smutnym, jesiennym dniu, dowiedziała się o jego aresztowaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi)